Nr. 384 (7256)

WARSZAWA, ŚRODA 29 GRUDNIA 1937 r.

R K XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-12
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 112

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Walki w Teruel

Ciężkie straty faszystów

Opór wojsk gen. Franco słabnie

W Teruel oddziały faszystowskie bronią się jeszcze ciągle w północnej części starego miasta, jakkolwiek opór ich słabnie z każdą chwilą. Oddziały faszystowskie, spieszące oblężonym w Teruelu na pomoc, nie zdobyły się na atakowanie wojsk republikańskich w ciągu poniedziałku. Na wszelki wypadek wojska republikańskie, oblegające Teruel, okopały się wzdłuż drogi z Saragossy, ażeby łatwiej odeprzeć wszelkie ataki faszystów.

W dotychczasowych walkach faszyści ponieśli olbrzymie straty.

Według komunikatu głównego dowództwa wojsk gen. Franco faszyści stawiają opór wojskom republikańskim w kilku gmachach w Teruel. Wszystkie ataki milicji republikańskiej zostały podobno odparte.

Zapowiedź wielkiej ofensywy

wojsk nankińskich w Chinach Północnych

Wiadomości nadchodzące z Tien - Tsinu potwierdzają zdobycie miejscowości Tsinan przez wojska japońskie. Jednocześnie nadchodzą wiadomości, że po zdobyciu tego miasta Japończycy rozpoczęli jeneralny atak na linię kolejową, łączącą Tsinan i Tsingtau i że oddziały chińskie, broniące się w okopach wzdłuż tej linii, są zbyt słabe, aby móc stawić rzeczywisty opór napierającym Japończykom.

Oddziały chińskie, które opuszczały Tsinan, podpaliły wszystkie ważniejsze budynki miasta — jakoteż siedzibę gubernatora. — Źródła chińskie zapowiadają wielką ofenzywę z początkiem lutego. Ofenzywa ta odbyć się ma przeciw armii japońskiej, znajdującej się w Chinach północnych, przyczym dowództwo chińskie mniema, że zdoła przerwać w jakimkolwiek miejscu zbyt rozciągnięty front japoński i zastosować taktykę okrążającą.

Agencja japońska Domei donosi z frontu działań wojennych w prowincji Szantung, że po oczyszczeniu Tsinanfu z niedobitków chińskich wojska japońskie kontynuują natarcie w kierunku południowym, posuwając się na m. Taian (40 km. na południe od Tsinanfu).

Przed natarciem na stolicę prowincji Szantung wojska japońskie skoncentrowano na północnym brzegu rzeki Żółtej w odległości około 60 klm. na północny wschód od Tsinanfu. Forsowanie rzeki rozpoczęło się dn. 23 b. m. i odbywało się na łodziach pod silnym ogniem chińskich karabinów maszynowych.

Od Redakcji

W „Słowie" wileńskim z dn. 22 grudnia ukazał się artykuł p. t. „PROCESY KOMUNISTYCZNE P. P. S.".

Artykuł jest tak bezczelny i tak ŁAJDACKI jednocześnie („oskarża" P. P. S. o... pobieranie subsydiów od Z.S.S.R.), że O POLEMICE NIE MA MOWY. Podpisem są litery „I. W.".

Nie wiemy kto to jest ten tchórzliwy anonim. Pytamy p.p. redaktorów „Słowa", czy zamieścili artykuł przez niedopatrzenie, czy też z całą świadomością.

Czekamy na odpowiedź.

Ameryka uważa konflikt z Japonią za zlikwidowany

Interes przede wszystkim

Rekiny przemysłowe zarabiają zbyt dobrze na wojnie z Chinami

Koła zbliżone do Białego Domu zaznaczają, że Rząd amerykański uważa incydent z zatopieniem kanonierki „Panay" za załatwiony. Stany Zjednoczone zajmą obecnie wyczekujące stanowisko wobec Japonii. Aby wyjaśnić to stanowisko Ameryki, wystarczy, że w ciągu 1936 roku Stany Zjednoczone wywiozły do Japonii towarów za 850 milionów jen, czyli pięć razy więcej niż do Chin, podczas gdy Japonia wywiozła do Stanów Zjednoczonych za ten okres czasu za 600 milionów jen. Bilans więc pomiędzy obu krajami zamyka się nadwyżką 250 milionów jen na korzyść Stanów Zjednoczonych.

„Matin" przytacza te cyfry — podkreślając, że Waszyngton unika zerwania stosunków dyplomatycznych z krajem, z którym łączyły go tak korzystne stosunki handlowe.

FORD POPIERA FINANSOWO JAPONIĘ.

Dyrektor oddziału zakładów Forda w Yokohamie zakupił na sumę miliona jen japońskie bony skarbowe wypuszczone w związku z działaniami wojennymi w Chinach.

W zdobytym Teruel

Brama San Martin w śródmieściu



Od dziś „Eire"

zamiast Irlandii

Dziś wchodzi w życie nowa konstytucja Irlandii. Od dziś oficjalna nazwa państwa brzmi: „Eire" (Irlandia), zamiast dotychczas używanej nazwy „Wolne państwo Irlandii". Nazwa „Eire" symbolizuje dążenie do zjednoczenia całej Irlandii. W związku z tym prasa irlandzka podkreśla, że chodzi tu zwłaszcza o północną Irlandię z ludnością, liczącą 1 milion, która, jak wiadomo, przyłączona jest do W. Brytanii.

Faszyści zaopatrują terorystów w broń i amunicję

Terror w Palestynie trwa

Władze policyjne w Syrii wykryły tajny skład broni i fabrykę amunicji. Jak wykazało śledztwo, w tajnych składach zaopatrywali się w broń terroryści palestyńscy. Właściciel fabryki, który niewątpliwie pozostawał w kontakcie z przewódcami powstania na terenie Palestyny, nie został dotychczas wykryty. Władze uważają, że tajna fabryka broni była utworzona za obce kapitały.

***

W Palestynie zanotowano szereg nowych potyczek w północnej części kraju pomiędzy wojskami angielskimi a uzbrojonymi partyzantami, którzy usiłowali przekroczyć granicę syryjską. Partyzanci zostali rozproszeni. Granica syryjska jest pilnie strzeżona. Z powodu częściowego uspokojenia, część wojsk wycofano z okolic Tyberiady do Haify. W całym kraju pacyfikacja trwa. Do Nazaretu zwołano lokalnych przewódców, od których zażądano wydania terrorystów, przebywających w różnych miejscowościach Galilei. Za ukrywanie terrorystów zagrożono surowymi karami. Na szereg wiosek nałożono zbiorowe grzywny.

Wczoraj Arabowie przez omyłkę ostrzelali autobus arabski, biorąc go za żydowski. Jeden chłopiec jest ciężko ranny.

Jak wynika ze słów uciekinierów z północnej części Palestyny, podczas ostatnich utarczek zostały zburzone wsie Arabian i Ahsaniah. Operacje, mające na celu rozproszenie terrorystów, trwają nadal. Lotnictwo wykryło dwie bandy w rejonie Tulharemu. Milicja zaatakowała terrorystów, którzy zbiegli. W wyniku tej utarczki doszło do nowych aresztowań.

8 samolotów japońskich

strąconych przez Chińczyków pod Hanczan



Walka trwa dalej!

Nie przerywajcie ani na chwilę Waszej aktywności

Musimy zdobyć demokratyczną ordynację wyborczą

W głosowaniu powszechnym rozstrzygniemy o systemie rządów w Polsce

Wymierająca rasa

1.800 autochtonów australijskich wystosowało petycję do króla Anglii, którego proszą o przedsięwzięcie kroków przeciw wymieraniu ich rasy oraz o dopuszczenie ich przedstawiciela do australijskiego parlamentu.

Ze strony także pewnych sfer angielskich wytaczane są skargi na zaniedbanie tubylców australijskich, którzy w szybkim tempie wymierają. Ze strony tej odrzuca się stanowczo twierdzenie, jakoby biali, przybywając do Australii, zastali już tu wymierającą rasę. Takie stawianie kwestii ma na celu wybielanie metod postępowania z tubylcami australijskimi. Australijczycy stali się wymierającą rasą nie przed przybyciem białych, lecz po przybyciu ich do Australii. W roku 1788, kiedy to biali wylądowali w Australii, było tubylców 300 tys., dziś jest ich nie całe 50 tys., do czego dodać należy około 100.000 mieszkańców, prowadzących nędzny żywot.

Szczególnie Tasmania nigdy nie będzie mogła oczyścić się z zarzutu, iż przez zaniedbanie swych tubylców doprowadziła do ich wymarcia. W Nowej Walii Południowej liczba tubylców w ciągu 100 lat spadła z 40 tys. do 5.000, W 50 latach do 500. W prow. Victoria liczba autochtonów spadła z 12 tysięcy do 50.

Działo się tak, ponieważ tubylcy nie korzystali z żadnej pomocy lekarskiej. Rezerwaty, które urządzono w Środkowej Australii, zakrawają na kiepski żart lub blagę. Jeżeli Rząd W. Brytanii istotnie pragnie zachować przy życiu resztki czarnych Australijczyków, to należy stworzyć prawdziwą pomoc lekarską oraz zapewnić tej ludności możliwe warunki egzystencji. W przeciwnym razie pierwobytni mieszkańcy Australii na oczach całego cywilizowanego świata ulegną zupełnej zagładzie.

„Likwidacja grzechów młodości“
rewolucji sowieckiej

W Moskwie odbyło się pod przewodnictwem Kalinina posiedzenie prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR, na którym zlikwidowano ostatecznie wszechzwiązkowy centralny komitet do spraw nowego (łacińskiego) alfabetu przy prezydium rady narodowości Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. Komitet ten był jednym z „grzechów młodości“ rewolucji sowieckiej.

Co się stało z Robinsonami
którzy zaginęli bez śladu w Z.S.S.R.

Amerykański departament stanu prowadzi dochodzenie, celem zidentyfikowania małżonków Robinson, którzy zaginęli w Sowietach. Ustalono, że jednocześnie z paszportami dla Robinsonów wystawiono paszporty dla Adolpha Arnolda Rubensa i Ruth Marii Rubens, którzy 16 października odpłynęli z Nowego Jorku do Neapolu, gdzie wylądowali 26 października. Od tego czasu brak jest jakichkolwiek wiadomości o Rubensach. Dochodzenie dąży do ustalenia, czy Robinsonowie i Rubensowie są jednymi i tymi samymi osobami.

18 wstrząsów podziemnych
w Meksyku i San Salwador

W ciągu ostatnich paru dni odczuło w Meksyku 18 wstrząsów podziemnych. Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się na południu kraju w Stanach Oaxaga i Guerrero. Wczoraj po południu odczuto szczególnie silny wstrząs, którego ośrodek znajdował się około 330 km. od stacji seismograficznej Tacubaya.

W okolicznych miejscowościach trzęsienie ziemi wyrządziło straty materialne, lecz nie pociągnęło za sobą ofiar ludzkich.

Z San Salvador donoszą, że w wyniku wczorajszego trzęsienia ziemi, które spowodowało poważne spustoszenia w okręgach Antiquizaya i Ahuachapan zginęło trzech ludzi, wielu zaś odniosło rany.

Ucieczka z Legii Cudzoziemskiej
Walka z żandarmerią na kolei i w lasach

W nocy z soboty na niedzielę zdezerterowało po ograbieniu arsenału 5 żołnierzy Legii cudzoziemskiej z Ain el Hadiar. Dezerterzy zatrzymali samochód, którym jechał kapitan, związali oficera, porzucili go na drodze i odjechali. Żandarmeria zrobiła zasadzkę przy przejeździe kolejowym w pobliżu m. Tilmouni — lecz dezerterzy przejechali przez tor w pełnym biegu. Żandarmi otworzyli ogień, samochód się zatrzymał, zaś dezerterzy uciekli do lasu. Rozpoczęła się obława, podczas której żandarmi znaleźli trzech dezerterów, lecz zostali powitani strzałami. Odpowiedzieli ogniem. Jeden dezerter jest zabity, drugi ciężko ranny, dwóch innych zatrzymano, zaś piąty zdołał zbiec. Zatrzymani dezerterzy zeznali, że zamierzali udać się do Maroka hiszpańskiego.

Synod kościoła koptyjskiego
nie zgodził się na mianowanie przez Włochów patriarchy w Abisynii

Synod kościoła koptyjskiego na zebraniu plenarnym proklamował ekskomunikę Amba Abrahama i stwierdził nieważność decyzyj władz włoskich co do nominacji nowego pariarchy w Addis-Abebie i oświadczył, że Amba Kiryllos pozostaje nadal jedynym uznanym szefem kościoła abisyńskiego. Synod złożył hołd patriarsze, który nie poddał się presji władz włoskich. Rząd egipski miał początkowo nadzieję na pokojowe załatwienie kwestii, lecz nawiązane z Rzymem rozmowy nie dały wyniku.

Komendant policji
zastrzelił pułkownika

Z Bagdadu donoszą, że komendant policji w Kirkuk, na tle sporu o tancerkę zastrzelił pułkownika armii królestwa Iraku Mahmeda Ahmada oraz właścicielkę baru, po czym oddał się w ręce policji.

Jaką będziemy mieli
dziś pogodę?

Pogoda na ogół chmurna i mroźna, miejscami drobny śnieg, zwłaszcza na północnym - zachodzie i południu kraju. Wiatry lokalne, dolne słabe, górne do 35 km. godz. — Podstawa chmur niskich około 200 m. Widzialność osłabiona wskutek mgieł.

Przegląd prasy
Na widowni międzynarodowej

Niezwykle naprężona sytuacja międzynarodowa skłania prasę do baczniejszej uwagi na rozwój polityki międzynarodowej.

NIEMCY—POLSKA—ROSJA.

W **„Głosie Narodu“** p. A. Romer rozważa możliwość porozumienia francusko - niemieckiego i dochodzi do wniosku, że Hitler, jako „mistyk nacjonalistyczny“ czeka na zwycięstwo nacjonalizmu we Francji, a z taką Francją Hitler będzie skłonny do porozumienia kosztem... Austrii i Czechosłowacji. Ten „mistycyzm“, prościej mówiąc: zwycięstwo faszyzmu w Europie — wedle autora sprzyja... pokojowi. Ale gdyby te „mistyczne“ nadzieje nie ziściły się, to nie wiadomo w jakim kierunku obróci się hitlerowski „mistycyzm“; autor przy tym niepokoi się możliwością powstania nacjonalistycznej Rosji: „Kryją się w tym ewentualności na przyszłość, które — oby się nie stały niespodzianką“.

Autor, jak widać, boi się Rosji nacjonalistycznej. I słusznie. Ale przytakuje nacjonalizmowi Niemiec i Francji. Jednocześnie jest przeciwnikiem Rosji sowieckiej, nie zagrażającej — przynajmniej teraz i w najbliższej przyszłości — Polsce.

Przy takim ustosunkowaniu się do państw i zagadnień trudno prowadzić dobrą politykę zagraniczną.

PLANY JAPONII.

„Kurier Polski“ zwraca uwagę na znaczenie wypadków, rozgrywających się na Dalekim Wschodzie.

„Chodzi tu bowiem o opanowanie kontynentu, którego jednym z półwyspów jest Europa, a drugim Indie. W porównaniu z tym wielkim zagadnieniem, poruszonym przez Kraj Wschodzącego Słońca, nasze europejskie spory wyglądają mniej więcej tak, jak kłótnie kumoszek na targu, wobec walk Tytanów z Cyklopami“.

Pismo to przypomina memoriał, złożony cesarzowi japońskiemu przez b. premiera Tanakę. W memoriale tym Tanaka pisał:

„Rozporządzając zasobami całych Chin będziemy mogli opanować Indie, Azję Centralną, Azję Mniejszą, a nawet Europę“.

Japonia dzisiejsza planowo wciela w życie ten program. I „Kurier Polski“ słusznie wytyka mocarstwom zachodnim ślepotę wobec tej narastającej potęgi japońskiej, groźnej dla całego świata.

W sidłach frazesu

OZN-owa **„Gazeta Polska“** propaguje „zjednoczenie polityczne“ jako warunek rozwoju gospodarczego Polski:

„Zjednoczenie to otworzy źródła nowej energii i pozwoli dynamikę społeczną szerokich warstw i narastających pokoleń, marnującą się dotąd w partyjnym i jałowym rewolucjoniźmie, skierowanym przeciw państwu, zmobilizować do konstruktywnych celów rozwijania na naszej ziemi zdrowego i silnego gospodarstwa narodowego.

Bo rewolucyjnej dynamiki wymaga przede wszystkim walka, — wydana naszej gospodarczej nędzy i zacofaniu a młodzieńczego entuzjazmu mit polskiej potęgi gospodarczej, bez której nie ma siły ani wielkości politycznej“.

Co to jest „partyjny rewolucjonizm“, który rzekomo jest skierowany przeciw państwu? Co to za „rewolucyjna dynamika“, co to jest „mit potęgi gospodarczej?“ Czym jest wreszcie ten frazes o „zjednoczeniu narodowym?“ Gdyby np. 30 mil. Polaków wstąpiło do OZN, czyż byłoby to „zjednoczenie narodowe“? Oczywiście — nie!

W ramach OZN odbywałaby się normalna i nieunikniona walka interesów, która doprowadziłaby do „dekompozycji“ OZN, jak doprowadziła do likwidacji B. B.

Ale ten stek frazesów ma na celu zdezorientowanie czytelnika i ukrywanie przed nim istotnych celów OZN.

W świątecznym numerze „Gazety Polskiej“ czytaliśmy o konieczności „głębokich reform“ społeczno - gospodarczych, omawiany zaś artykuł mówi już tylko o... bogaceniu się, o „zdrowym, silnym gospodarstwie narodowym“. A wiemy, co to znaczy w języku kapitalistycznym. Organ OZN częstuje w święto „głębokimi reformami“, ale na dzień powszedni ma stare, endeckie, recepty kapitalistyczne.

Madagaskar

Rząd polski wysłał na Madagaskar komisję do zbadania możliwości emigracyjnych. Komisja ta wróciła i opracowała sprawozdanie, przyjęte jednomyślnie. W komisji tej uczestniczył p. L. Alter, dyrektor żydowskiego towarzystwa „Jeas“.

Otóż p. Alter na konferencji w Łodzi oświadczył, że Madagaskar nie nadaje się na emigrację, zwłaszcza dla Żydów. Cytujemy według „5-tej rano“:

„Następnie p. Alter omawia raport rządowej komisji z badań na Madagaskarze. Wskazała ona, że aczkolwiek są tam żyzne okolice, to jednak emigranci nie wytrzymują tropikalnego klimatu. Emigrant na Madagaskarze karłowacieje, degeneruje się. — Jeśli chodzi o Żydów, to ci specjalnie nie będą mogli zaaklimatyzować się na Madagaskarze, tym bardziej, że Żydzi nie są przywiązani do roli“...

Inaczej wszakże przedstawia sprawę mjr. Lepecki, przewodniczący komisji:

„Reasumując osiągnięte rezultaty, należy podkreślić, że Komisja 1-o stwierdziła istnienie na Madagaskarze znacznych obszarów nadających się do kolonizacji elementem ludzkim z Polski; 2-o stwierdziła istnienie znacznego wolnego bloku terenowego, pozwalającego na rozpoczęcie akcji natychmiastowej i t. d...“

Jakże więc: Madagaskar nadaje się, czy nie nadaje się—przynajmniej częściowo — na emigrację? **B.**

Popieraj prasę socjalistyczną

Wojna i dyplomacja



Nowa węgierska ordynacja
wyborcza

Prasa węgierska omawia obszernie nowy projekt prawa wyborczego na Węgrzech. Według nowego projektu prawo głosu będą mieli obywatele, którzy ukończyli 26 lat, co najmniej 10 lat są obywatelami węgierskimi, ukończyli 6 oddziałów szkoły powszechnej lub mogą się wylegitymować innym nie mniejszym wykształceniem, oraz co najmniej 6 lat mieszkają w jednej miejscowości. Dla urzędników państwowych ten ostatni warunek złagodzono do 2 lat. Dla kobiet przewidziany jest wyższy cenzus wieku i obywatelka węgierska będzie miała prawo głosu dopiero po ukończeniu 30 lat.

Jeżeli chodzi o bierne prawo wyborcze, to wymagany jest wiek 30 lat. Parlament ma, według nowej ordynacji wyborczej, liczyć 245 posłów.

Wszystkie powyższe ograniczenia zmierzają oczywiście do tego, by jak najmniej robotników i chłopów korzystało z prawa wyborczego.

Reforma Ligi Narodów
byłaby końcem instytucji genewskiej

„L'Oeuvre“, omawiając zagadnienie rewizji paktu Ligi Narodów, podkreśla, że *Liga musi stać na gruncie obecnego statutu.* Pismo twierdzi, że *tylko w ten sposób instytucja genewska będzie mogła odeprzeć dotkliwe ciosy zadawane jej obecnie.*

„Liga nie może się uganiać za chimerą uniwersalizmu chociażby z tego względu, że stanowisko Ameryki od samego początku było negatywne wobec Genewy“.

Panika na Wallstreet

Giełda na Wallstreet w N. Jorku przeżywała onegdaj „czarny“ poniedziałek. Kursy spadły poniżej kursów notowanych w ciągu całego grudnia. Panika spowodowana była pogłoskami, że prezydent Roosevelt zamierza wydać drakońskie zarządzenia przeciw wielkim przedsiębiorstwom przemysłowym w celu zrównoważenia budżetu. Stosunkowo mało straciły na kursie papiery japońskie wskutek wiadomości, że incydent, spowodowany zatonięciem kanonierki „Panay“, wszedł w stadium łagodniejsze.

Incydent pod Suczau

W pobliżu angielskich linij obronnych pod Suczau doszło do poważnego incydentu. Pewien Chińczyk zrzucił z mostu na Honan-Road trzy granaty ręczne na japoński kuter, który stał na kanale Suczau. Załoga kutra wynosiła 15 ludzi. Jeden z trzech granatów wybuchł i zranił jednego żołnierza japońskiego. Sprawca zamachu zdołał zbiec. Japońskie koła miarodajne uważają incydent za bardzo poważny i wskazują, że na terenie koncesji międzynarodowej znajdują się znaczne ilości amunicji, poza tym koła te stwierdzają, że policja na terenie koncesji nie rozwija należytej kontroli. Należy oczekiwać zarządzeń japońskich w związku z incydentem.

Tow. Fr. Lenk
zwolniony z więzienia

Tow. Franciszek Lenk, członek Zarządu Głównego i sekretarz łódzki Zw. Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce — aresztowany w związku ze strajkiem demonstracyjnym tramwajarzy łódzkich — został zwolniony.

Tow. Lenk był aresztowany w czwartek, 23-go grudnia i więziony przez całe święta.

Opanowanie materii
Książka o zdobyczach polskiej nauki

Wydawnictwo M. Arcta przystąpiło ostatnio do wydania serii książek p. t.: **„Polska w pracy“.**

W serii tej w bardzo pięknej graficznie szacie ukazała się w tych dniach książka **dra Burdeckiego p. t.: „Opanowanie materii“.**

Nieznane, a w każdym bądź razie mało znane oblicze Polski pracy wyłania się z kart tego dzieła. Książka opisuje zdobycze polskiej nauki w dziedzinie chemii i fizyki, astronomii i geofizyki. Bohaterami książki są polscy wynalazcy i uczeni, „polscy pionierzy nauki i techniki“. Wielu z nas z dzieła tego dowie się, że nie tylko poeci, muzycy i malarze, nie tylko politycy i szlachetni obrońcy Ojczyzny, nie tylko wielcy szermierze haseł wolności stanowią chlubę dziejów naszej Ojczyzny, lecz że poza tym Polska jest wielką rzeczą również przez doniosłe prace i zdobycze mózgów uczonych i inżynierów, wykuwających zręby naszej naukowej i technicznej współczesności.

Książka zawiera 34 ilustracje rotograwiurowe, 30 fotografii, 12 winiet, plany i wykresy.

O przebudowę duszy polskiej

Akcja „Zadrugi"

Ukazał się numer drugi ciekawego pisma „Zadruga". O pierwszym numerze pisaliśmy bardzo obszernie (aczkolwiek krytycznie) — i „Zadruga" uznaje, że nasz głos był „poważny i ciekawy".

Drugi numer jest, naturalnie — dalszym ciągiem tej ideologii, która była rozwinięta w pierwszym. Chodzi o przebudowę duszy polskiej. Jej postawa jest zbyt „**wegetatywną**" (zdaniem „zadrugowców"). mało pogodną, mało przedsiębiorczą, mało energiczną. Taka „postawa" może Polskę doprowadzić do katastrofy... Przyjrzyjmy się cyfrom. Inż. L. Ż. daje taką istotnie bardzo frapującą tabelkę:

„Oto kilka cyfr ilustrujących kierunek grawitacji naszego gospodarstwa.

Udział procentowy Polski w produkcji światowej. którą przyjmujemy jako 100:

	1913	1928	1932	1935
Ogólna wartość produkcji przemysłowej	0,9-1,0	0.7	0.5	0.4
Stal	2.3	1.3	1.1	1.1
Węgiel	3.4	3.3	3.0	2.6
Ropa naftowa	2.1	0.4	0.3	0.2
Surówka	1.2	0.8	—	0.6
Cukier buraczany	8.6	8 2	5.4	4.7

Ludność Polski wynosi 1,5% ogółu ludzkości.

Tragiczna wymowa tych cyfr charakteryzuje całość naszego gospodarstwa, pomimo najróżniejszych tromtadracji optymistycznych".

Istotnie „wymowa cyfr" jest wielka. „Zadruga" niemal wszystko przypisuje biernej, niemrawej psychicznej postawie Polaków. Tą „podstawę" „zadrugowcy" przedstawiają z najrozmaitszych punktów widzenia. I zawsze to samo: **bierność.**

P Staniewicz np. nazywa tą cechę — **kobiecością.** Albowiem — powiada —

„postawy męskie wyrażają się w traktowaniu świata zewnętrznego jako tworzywa dla siebie, dla tego przewagę w nich mają *instynkt walki. instynkt woli sprawczej,* instynkt podporządkowania, instynkt samopoczucia jak to utrzymuje współczesna socjologia. Intelekt męski jest nastawiony również w tym kierunku".

Tu autorzy zbliżają się nieco do filozofii ruchu hitlerowskiego. Wśród hitlerowców jednym z najulubieńszych filozofów jest Nietzsche z jego **„wolą mocy'.**

Stwierdziwszy tą bierną, wegetatywną postawę Polaków (minimum wysiłku — minimum rezultatów) „zadrugowcy" (**nacjonaliści,** według własnych oświadczeń) przechodzą do swego najważniejszego twierdzenia — że ta bierna postawa jest **skutkiem katolicyzmu,** — katolickiego światopoglądu, katolickiego wychowania. **Nacjonalizm i katolicyzm** są to pojęcia przeciwstawne! P. Stachniuk— jak się zdaje, główny ideolog „Zadrugi" — pisze np. —

„*Katolicyzm wyniszczał przede wszystkim postawy twórcze, dynamiczne człowieka.* Bo cóż się stać mogło z postawą *heroiczną,* twórczą w naturze ludzkiej, gdy system wychowawczy w/g Adama nakazywał „rzeczy doczesnych używać tylko o tyle, o ile się to przyczynia do osiągnięcia swego celu ostatecznego. najwyższego". A wiadomo, że ten najwyższy cel, tylko w skupieniu, ciszy, modlitwie i kontemplacji mógł być osiągnięty.

W kleszczach *takiego systemu wychowawczego* „dynamicznie" stosowanego powstały główne cechy charakteru narodowego — personalizm ścieśniony i wola wegetacji".

Takim jest cykl głównych myśli „Zadrugi": Trzeba walczyć z postawą „wegetacyjną" Polaka, zrodzoną przez katolicyzm. Czyli że trzeba **walczyć z katolicyzmem?** Ten naturalny wniosek nie jest wyraźnie formułowany. Redakcja zastrzega się przeciwko „nawrotowi do pogaństwa", o który została posądzona. Natomiast z radością stwierdza, że obrońcy katolicyzmu **częściowo** się zgadzają z tezami „Zadrugi". Tak np. „Prosto z Mostu" uważa, że krytyka katolicyzmu odnosi się chyba do pewnych przejawów **poreformacyjnego** załamania się katolicyzmu, a nie do katolicyzmu w ogóle. Również p. Myczka w klerykalnej „Kulturze" jak gdyby zgadza się z zarzutami pod adresem katolicyzmu, ale zapewnia, że tworzy się nowy katolicki ruch o „dynamicznej" postawie.

Takie jest stanowisko „Zadrugi" i stanowisko poważniejszych oponentów. Gotowi jesteśmy przyznać „Zadrudze" zasługę — postawienia **problemu:** problemu przebudowy duszy polskiej, problemu większego jej „zenergizowania". Tak, problem ważny. Ale jak wygląda strona pozytywna-- co właściwie należy czynić?

Tu wyraźnej odpowiedzi nie mamy. Walka z katolicyzmem? Ale, **jak, w imię czego?** Czy „zadrugowcy" chcą tylko katolicyzmowi dać nowąt reść, nowy charakter? Jednak się śmieją z p. Myczki, który mówi o nowym, „dynamicznym" katolicyzmie.

Jedno zastanawia... Co razi niektórych „zadrugowców" w katolicyzmie? Rzecz szczególna, — weźmy artykuł p. Pinińskiego, — razi ich w katolicyźmie akurat hasło **MIŁOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ.** Przecie chodzi nam, pisze p. P., o rozpalenie woli twórczości, chodzi o instynkty dynamiczne, chodzi o wolę sprawczą i walkę, — a więc co tu ma do roboty miłość? Ciekawe rozumowanie. Przypomina rozumowanie hitlerowskich „niemieckich chrześcijan (Deutsche Christen), którzy też zwalczają miłosierdzie i pacyfizm w imię „walki"...

Nie zaprzeczamy, że **klerykalizm** swym wychowaniem, dawną szkołą wyznaniową fatalnie wpłynął na psychikę polską. U Lelewela znajdziemy pod tym względem ciekawe interwencje. Ale „aregetatywność", bierność polskiej psychiki raczej jest związaną z **gospodarczym ustrojem** Polski, raczej jest wynikiem szlacheckiej, feudalnej struktury Polski. (Patrz niektóre uwagi A. Świętochowskiego). Naturalnie, wpłynęła także niewola pod caratem rosyjskim i t. d.

Problem jest postawiony. Ale diagnoza (rozpoznanie) conajmniej **niedostateczna.** A terapia zostaje w ogóle niewyklarowana.

Walczyć z **biernością** psychiki polskiej trzeba, co nie znaczy naturalnie, że trzeba stawać na stanowisku nacjonalistycznym. Walka powinna być prowadzona systematycznie przez 1, **DEMOKRACJĘ** polityczną, samorządową, ubezpieczeniową i t. d., bo ta przyzwyczaja jednostkę do inicjatywy i odpowiedzialności; 2, **UPRZEMYSŁOWIENIE** Polski; 3, odpowiednie **WYCHOWANIE,** budzące w dziecku samodzielność.

Problem jest postawiony. Natomiast „rozwiązania" redakcji „Zadrugi" są conajmniej niejasne. Pozatem staczają ku linii hitlerowskiego nacjonalizmu. Wyczuwa się wpływy obce...

K. CZAPIŃSKI.

„Gazeta Polska"

Trudno nie zauważyć, że objęcie przez „Ozon" — „Gazety Polskiej", jako organu urzędowego, odbiło się zgoła fatalnie na samym piśmie.

Dawniej „Gazeta Polska" była dostojna i uroczysta, naogół nudna, jeżeli brakło artykułów p. Miedzińskiego albo p. Matuszewskiego, nikt wszakże nie hasał po jej szpaltach tak, jak hasa dzisiaj tajemniczy p. (X), kierownik Przeglądu Prasy.

O milę poznasz „młodego narodowca" (z tych „młodych"... po czterdziestce); i ze stylu, i z ujęcia kwestyj, i ze sposobu „polemizowania". Aliści to jest „ozonowy" problem wewnętrzny. Wasza głowa. Dlaczego jednak używać chwytów mało... eleganckich? Oto wczoraj „Gazeta Polska", cytując wcale obszernie artykuł tow. M. Niedziałkowskiego z naszego numeru świątecznego („Na szlakach wielkiego przełomu") OPUŚCIŁA ustęp, mówiący o wyłączeniu zagadnień obrony Państwa z wewnętrznych walk politycznych, i ZASTOSOWAŁA ustęp końcowy o „Złotym Rogu" NIE DO ZAGADNIEŃ OBRONY PAŃSTWA, tylko do zagadnień konsolidacyjnych lewicy polskiej. Sens wypadł, oczywiście, całkiem inaczej, poprostu NAODWRÓT.

Czy to można nazwać polemiką?

Moi panowie! przecie to jest jakieś (bo ja wiem, jak nazwać?) KORSARSTWO w polemice. A przecie redaktor naczelny „Gazety Polskiej" podpisał też deklarację zbiorową prasy stołecznej o potrzebie polemiki LOJALNEJ.

S. K.

Miraże kolonialne

(w). Od czasu do czasu pojawia się seria artykułów, notatek i uwag na tematy kolonialne. Ostatnio powtórzyło się to z okazji wizyty w Polsce ministra Delbosa.

Trzeba przyznać, że ostatnio sprawę tę omawiano w postaci nieco realniejszej niż poprzednio. Związane to było zresztą z komunikatem Agencji Havasa, który, w konkluzji swych informacyj na ten temat, stwierdził, że Polska nie ma żadnych ambicyj terytorialnych, że nie żąda obszarów o pełnej suwerenności... .

Są u nas coprawda wielbiciele haseł „imperialnych" na modłę Mussoliniego, ale przeważa, na szczęście, opinia, że są to w naszych warunkach fantastyczne mrzonki. Nie mówiąc już o trudnościach osiągnięcia obszarów suwerennych, trzeba się zastanowić nad **trudnościami eksploatacji obszarów kolonialnych.** Wie coś o tym Mussolini. Imperium kosztuje! Spodziewane korzyści, obietnice, jakie czyniono ludności — rozwiały się jak mgła. Plantacje, surowce, osadnictwo — wszystkie te piękne rzeczy odeszły w dalszą przyszłość. Teraźniejszość — to obciążenia Państwa na rzecz administracji i zagospodarowania posiadłości afrykańskich! Nietylko zdobycie, ale utrzymanie zdobytych obszarów wymaga wielkich nakładów pieniężnych.

Wróćmy jednak do spraw polskich. Kolonie — mówi się — to przede wszystkim surowce. Surowce, których Polska tak wiele potrzebuje, które okupić trzeba ogromnym wysiłkiem i ofiarami. W miarę rosnącego ożywienia gospodarczego — trzeba wwozić coraz więcej surowców z zagranicy i zrównoważenie obrotów z zagranicą staje się coraz trudniejsze i wreszcie — niemożliwe. Wywóz towarów nie może już wyrównać wwozu, zaś Polska nie jest w tej sytuacji, by mogła płacić gotówką, dewizami za przywóz surowców ani też pokryć te koszty innymi pozycjami obrotów pieniężnych z zagranicą.

To wszystko prawda. Jednak nie trzeba się łudzić, że zdobycie własnych obszarów kolonialnych rozstrzygnie sprawę surowców. Nie jest prawdą, jakoby większość surowców pochodziła z obszarów kolonialnych. Według danych komisji surowcowej Ligi Narodów, procent surowców pochodzenia kolonialnego wyraża się liczbą 3. Sprawozdanie to coprawda ze strony niemieckiej krytykowano, wykazując, że istotnie surowce pochodzenia kolonialnego przekraczają 10% ogólnego zaopatrzenia surowcowego świata. Gdyby nawet tak było to i wtedy posiadanie własnej kolonii nie stanowi rozstrzygnięcia skomplikowanych trudności surowcowych Polski.

Może jednak posiadanie kolonii rozstrzygnie kwestję **nadmiaru ludności?** Istotnie Polska jest krajem o znacznym przyroście naturalnym ludności, wynoszącym rocznie 400 — 500 tysięcy głów. W czasie kryzysu emigracja zarobkowa z Polski skurczyła się do niewielkich rozmiarów (1919 — 243.442, w roku 1936 już tylko 54.595). Oczywiście było to następstwem rosnących przeszkód i barier, a także kryzysu w krajach emigracji zarobkowej, który wywołał odwrotną falę powrotu wychodźców. Dziś stanęliśmy w obliczu ponownego ożywienia emigracji zarobkowej.

Przypuśćmy na chwilę, że istotnie emigracja stanowi rozwiązanie problemu ludnościowego Polski najbardziej celowe i pożądane. Doświadczenie choćby polityki kolonialnej włoskiej, dowodzi, że własne kolonie, wcale nie są tymi obszarami, które przyciągają emigrację zarobkową. Emigracja ta kieruje się raczej do krajów zagospodarowanych, względnie do takich, gdzie warunki uprawy bardziej przypominają sytuację kraju macierzystego, niż warunki afrykańskie.

Sądzić, że obszary kolonialne pomieszczą znaczne zastępy osadników z Polski, — to znaczy nie liczyć się z tym doświadczeniem i z przyczynami tego zjawiska.

Wiemy jednak skąd inąd, **że emigracja zarobkowa robotników,** czy też chłopów bezrolnych **nie jest jedynym, a napewno nie najlepszym sposobem rozstrzygnięcia kwestii ludnościowej Polski. Na** pierwszy plan wysunąć się **musi** zagospodarowanie Polski, **rozwój nowych ośrodków przemysłowych,** reforma rolna, rozbudowa **przemysłu rolniczego.**

„Perspektywy kolonialne" **należy** więc uważać za zgoła fantastyczne pomysły, zwłaszcza, jeśli traktować je jako sposób rozwiązania palących zagadnień społecznych i gospodarczych.

W sprawie napadu na mec. Zygmunta Nagórskiego

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie list następujący:

Red.

DO PANA MECENASA ZYGMUNTA NAGÓRSKIEGO.

Wielce Szanowny Panie!

Na wiadomość o napadzie, którego padł Pan ofiarą, tym bardziej oburzającym i w naszych nawet stosunkach niesłychanym, że napad ów miał miejsce po zlikwidowaniu przez Pana z bronią w ręku, zgodnie z tradycjami polskiego honoru żołnierskiego, sprawy, wynikłej na Walnym Zebraniu Adwokatów, a sprowokowanej zachowaniem się części tegoż zebrania,

wyrażamy Panu, zasłużonemu działaczowi niepodległościowemu, odważnemu i bezinteresownemu obrońcy oskarżonych synów włościanskich, rzecznikowi legalizmu, kultury ludowej i ideałów demokratycznych w Polsce — naszą serdeczną sympatię.

Klub Demokratyczny.

Za Zarząd:

Prof. dr. Mieczysław Michałowicz
prezes

Regina Fleszarowa, wiceprezes.

***

Z treścią tego listu zsolidaryzują się wszyscy ludzie przyzwoici w Polsce; nie chodzi o sam fakt pojedynku; na pojedynki i na ich wartość można zapatrywać się rozmaicie; chodzi o to, że DANY ZATARG KONKRETNY został zlikwidowany w drodze, uznanej za honorową przez OBIE STRONY. Z tą chwilą sprawa zatargu PRZESTAJE ISTNIEĆ; taka jest zasada, przestrzegana WE WSZELKICH ŚRODOWISKACH od „korporanckich" począwszy na skrajnie lewicowych kończąc. Jeżeli — mimo to — trzech osobników napada na jedną ze stron O TO SAMO, o co była rozprawa honorowa, to to jest—z każdego punktu widzenia—ZWYKŁA NAPAŚĆ, która NIE OBRAŻA NAPADNIĘTEGO, zato DYSKWALIFIKUJE NAPASTNIKÓW. TAKICH napastników można ścigać sądownie. Nic ponadto.

***

O napadzie na p. Z. Nagórskiego pisaliśmy przed paru dniami. Punktem wyjścia było zajście na zebraniu adwokatury okręgu warszawskiego.

Posłanka z najdalszej północy

Podczas nie dawno odbytych w Kanadzie wyborów wybrana została ponownie do parlamentu 62-letnia posłanka mrs. Maria Black.

Reprezentuje ona w parlamencie kanadyjskim najbardziej na świecie na północ wysunięty okrąg wyborczy Yukon, niemal w całości położony na północ od 60 stopnia szerokości geograficznej i przedstawiający olbrzymią płaszczyznę o powierzchni pół miliona kwadratowych kilometrów.

Jest to najdziksza i najbezludniejsza okolica Kanady, ale liczy ona 1805 wyborców, uprawnionych do głosowania.

Pani Maria Black zna osobiście 1500 wyborców, gdyż mieszka w tych stronach od 1898 roku, kiedy przywędrowała tu ze swym mężem, który również posłował z tego okręgu i wraz z żoną odbywał podróż po wszystkich rozrzuconych na tych olbrzymich bezkresach osiedlach.

Pani Maria Black bardzo poważnie traktuje swoją misję poselską i całe ubiegłe lato strawiła na objeździe swego obszernego okręgu wyborczego, robiąc nieraz po kilkaset kilometrów drogi po tundrze dla odwiedzenia jednego wyborcy i wysłuchania jego życzeń oraz pomówienia z nim o nadchodzących wyborach.

Po raz pierwszy wybrano ją w roku 1922 na okres lat 15 jako następczynię po swym mężu, który wówczas chorował. Obecnie mieszkańcy okręgu Yukon obdarzyli ją po raz drugi zaufaniem.

129 milionów liczy ludność U. S. A.

Według ogłoszonych danych statystycznych ludność Stanów Zjednoczonych Am. Półn. wynosiła na d. 1 lipca r. b. 129.257.000 mieszkańców. W porównaniu z d. 1 lipca 1936 roku wynosi przyrost 822 tysiące. Największy stan Nowy Jork liczył 12.959.000 mieszkańców, wykazując roczny przyrost 24 tys. mieszkańców, następny pod względem liczebności stan New Jersey liczył 1.VII. r.b. 4.343.000 mieszkańców, wykazując przyrost 15 tys.

Ten stosunkowo słaby przyrost ludności należy przypisać bądź wstrzymaniu imigracji do Ameryki, bądź też masowemu przesiedlaniu się mieszkańców stanów wschodnich na Daleki Zachód.

Emerytury dla posłów

Powołana specjalna komisja Izby Gmin W. Brytanii opracowała projekt ustawy emerytalnej dla posłów. W myśl tego projektu emerytura przysługiwać będzie każdemu posłowi, który posłował dziesięć lat do parlamentu.

Emerytura po 10 latach posłowania ma wynosić 150 funtów rocznie (3750 złotych).

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach „Robotnika" następującego oświadczenia:

Oświadczam, że solidaryzuję się w zupełności z wystąpieniem (p. „Robotnik" z dn. 23.XII b. r.) szeregu nauczycieli akademickich przeciw „ghettu" ławkowemu na wyższych uczelniach.

Dr. Wacław Niedziałkowski,
Docent S. G. G. W.

Ich złamane serce...

W czwartek, dnia 23 b. m. papież wydał orędzie do katolików całego świata, które nie wiadomo dlaczego nasza urzędowa PAT-iczna uważała za stosowne zataić przed polskim społeczeństwem.

Ten sam los spotkał odezwę ks. prymasa Hlonda, którą dopiero w poniedziałek część prasy podała za Katolicką Agencję Prasową. Naczelny organ Ozonu odezwy ks. prymasa nie podał.

Złośliwi twierdzą, że orędzie papieskie i odezwa ks. prymasa Hlonda dlatego przemilczane zostały przez PAT-a i przez „Gazetę Polską", że zarówno orędzie, jak i odezwa występują przeciwko totalizmowi i faszyzmowi, ale my nie dajemy temu wiary... Co znowu! chyba przeoczenie...

A swoją drogą biedni są ci nasi sanato - endecy! Totalizm tu a katolicyzm tam, a w środku ich złamane serce — jak śpiewano kiedyś w „Szopce Warszawskiej".

***

Dla ścisłości zaznaczamy, iż wtorkowa „Gazeta Polska" podała obie mowy.

Egzekutywa Międzynarodówki

Na 16 i 17 stycznia została zwołana do Brukseli Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej. Porządek dzienny obejmuje:

1) sprawozdanie sekretariatu Międzynarodówki;
2) wojnę w Hiszpanii;
3) wojnę w Chinach;
4) sytuację ogólną międzynarodową.

NUMER NOWOROCZNY NASZEGO PISMA UKAŻE SIĘ W ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI. ZAMÓWIENIA KIEROWAĆ PROSIMY DO ADMINISTRACJI, WARECKA 7, TEL. 5.13.80, DO PIĄTKU, DN. 31 GRUDNIA, GODZ. 12-ej W POŁUDNIE.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACJA NASZEGO PISMA DO TEJ SAMEJ GODZINY.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Na Dalekim Wschodzie

„Położenie może znienacka ulec zmianie“

według opinii Anglików

Rozwój operacji wojskowej w prowincji Szangtung spowodował najwidoczniej pewną przerwę w japońskiej akcji wojskowej, skierowanej na Kanton. W angielskich kołach wojskowych Hongkongu nie wykluczają jednak bynajmniej możliwości, że **położenie może zupełnie nieoczekiwanie ulec całkowitej zmianie.**

Z Hankou donoszą, że reorganizacja armii chińskiej przeprowadzana jest z wielkim nakładem energii i że będzie ukończona prawdopodobnie w połowie lutego. Jednocześnie nastąpić ma zasadnicza reorganizacja chińskiego głównego dowództwa, celem utworzenia na przyszłość jednolitego kierownictwa.

OFENSYWA NA PUKOW

Oficjalnie donoszą, o wzięciu przez wojska japońskie stolicy prowincji Szantung, miasta Tsinanfu. Dalsze kolumny japońskie w swym pochodzie z południa posuwają się wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukow i dotarły na południe od stolicy Szantung.

PRZEMYSŁ JAPONII ZA WOJNĄ

Prasa japońska donosi, że 200 przedstawicieli największych firm przemysłowych, handlowych i t. d. doręczyło szefowi Rządu japońskiego ks. Konoe memoriał, w którym wskazują na to, że stosunki między Japonią a ZSRR. stają się coraz bardziej naprężone. Winę za stan istniejący ponosi całkowicie ZSSR. Memoriał ten stwierdza, że podobna sytuacja nie może być nadal tolerowany.

ZAMACH NA KIU - SZIU

Koło dworca w miejscowości Ogura, położonej na wyspie Kiu-Sziu (Japonia) nastąpiła eksplozja bomby podłożonej przez niewykrytego dotychczas sprawcę. Na skutek tej eksplozji zajęły się trzy wagony pociągu osobowego, przy czym 16 osób odniosło rany z poparzenia.



Żołnierze chińscy naprawiają drogi zniszczone przez bomby japońskie.

Po bombardowaniu „Panay“

Przyjęcie przeprosin początkiem upokorzeń

Wymiana not między Tokio a Waszyngtonem w sprawie „Panay“ wywołała sprzeczne komentarze w prasie waszyngtońskiej.

„Evening Star“ pisze w artykule wstępnym: „Departament stanu i Tokio mogą uważać incydent za załatwiony, ale jest rzeczą więcej niż wątpliwą, czy tak samo myśli naród amerykański. Przeciwnie, wiele osób jest zdania, że **przyjęcie japońskich przeprosin za tak poważne znieważenie sztandaru amerykańskiego będzie nie końcem, lecz początkiem upokorzenia i pogwałcenia naszych praw na Dalekim Wschodnie“.**

Z drugiej strony „Washington Daily News“ pisze: „Jest rzeczą stosunkowo mało ważną, czy bombardowanie „Panay“ było wynikiem przypadku, czy nie. Ważną jest rzeczą natomiast szczere pragnienie Japonii załagodzenia incydentu przez publiczne przyznanie się do winy“.

Dymisja gabinetu w Rumunii

Według nieoficjalnych wiadomości, premier Tatarescu złożył na ręce króla Karola II dymisję gabinetu, która jak dotychczas, nie została jeszcze ogłoszona.

***

Prezydium rady ministrów komunikuje: Centralna komisja wyborcza ogłosiła w poniedziałek normy, które służyć będą za podstawę do podziału mandatów do izby deputowanych. Po rozpatrzeniu tych norm, stało się jasnym, że stronnictwo liberalne nie będzie mogło utworzyć większości w izbie deputowanych. Stwierdzenie tego faktu stworzyło nową sytuację, która jest rozpatrywana przez rząd.

„W imię ładu i jasności“

Virginio Gayda, omawiając na łamach „Giornale d'Italia“ wiadomość o bliskim wyjeździe specjalnej misji faszystowskiej do Japonii, widzi w tym nowy dowód działalności włosko - niemiecko - japońskiego protokółu z dn. 6 listopada b. r. Wielkie zagadnienia Włoch i Japonii — pisze Gayda — posiadają wiele cech wspólnych. Oba narody potrzebują miejsca pod słońcem oraz ekspansji dla uzyskania warunków pokojowej pracy. Wszelkie stosunki międzynarodowe, aby mogły sprzyjać pracy poszczególnych narodów, wymagają ładu i jasności. Dlatego też Włochy, Niemcy i Japonia powzięły wzajemne zobowiązania przeciwko komunizmowi.

Autor zauważa, że wspólnej polityce Włoch, Niemiec i Japonii grozi wroga koalicja. Za szczególnie znamienne uważa Gayda reakcje, powstałe w Stanach Zjednoczonych z powodu zbrojeń Japonii.



Abuna Abraham, nowy patriarcha Abisynii, z ramienia Włoch, nie został uznany przez głowę kościoła koptyjskiego i grozi mu ekskomunika.

Po „wyborach“ w ZSSR

Po wyborach w ZSSR prasa sowiecka donosi, że „wrogowie ludu“ po wyborach nie zaniechali swej działalności, i w dalszym ciągu uprawiają sabotaż oraz organizują akty terrorystyczne, zwłaszcza przeciw stachanowcom (ATE).

***

Sąd wojenny w **Pskowie** skazał na rozstrzelanie dwóch „kontrrewolucyjnych terrorystów“, którzy zamordowali znaną „stachanówkę“ Bułakową, kierowniczkę stacji maszynowo-traktorowej.

Donoszą z **Archangielska**, że sąd skazał na karę śmierci cały zarząd trustu leśnego, oskarżony o sabotaż. Ponadto oskarżono ich o wprowadzenie dwunastogodzinnego dnia pracy do trustu.

W **Tyflisie** skazano na karę śmierci za sabotaż i należenie do organizacyj kontrrewolucyjnych 5 członków zarządu gruzińskiego państwowego trustu „Zagotzierno“.

Skazano 4 urzędników towarzystwa handlowego w **Leningradzie** na karę śmierci dla tego, że zamówili oni za 1.800.000 rubli pewien gatunek guzików, dla którego nie było żadnego zastosowania.

W republice tatarskiej skazano na śmierć 10 członków „organizacyj trockistowskich“ dla tego, że oskarżeni oni byli o „uprawianie sabotażu w hodowli bydła“.

„Drobnomieszczańskie asekuracje“

„Krasnaja Zwiezda“ podnosi ponownie sprawę przyjmowania nowych członków do partii i stwierdza, że nikt z komunistów nie chce dawać rekomendacji nowowstępującym członkom. Tego rodzaju stanowisko komunistów dziennik nazywa „drobnomieszczańską asekuracją“.

Zaciekłe walki w Teruel

W Teruel gwałtowność ataków wzrosła przy czym **wojska rządowe wprowadziły do akcji wielką ilość materiału technicznego.** W ataku na starą dzielnicę Teruel bierze udział **160 czołgów i wiele samochodów pancernych.** Pod koniec dnia oddziały rządowe podejmowały specjalnie gwałtowne szturmy na niektóre punkty w południowej i południowo-wschodniej części miasta. O godz. 17-tej radiostacja w Teruel nadała wiadomość, że garnizon opiera się skutecznie zaciekłym atakom i że około godz. 15-tej dwa kolejne szturmy zostały odrzucone z bardzo ciężkimi stratami dla atakujących.

Dalsze komunikaty powstańców donoszą, że:

Kolumny gen. Aranda zbliżają się od południowo - zachodniego odcinka frontu pod Teruel, walcząc bez przerwy z cofającym się przeciwnikiem. Zakończenie walki spodziewane jest już niebawem, dzięki wprowadzeniu do boju nowych oddziałów powstańczych, przybyłych z Calatayud.

Wobec poprawy stanu pogody, wtorek i środa będą zapewne dniami decydującymi. Spodziewane jest wprowadzenie do walki znacznych sił lotniczych, które ostatnio na skutek gęstej mgły miały akcję bardzo utrudnioną.

Z MEKSYKU DO HISZPANII

Parowiec hiszpański Ibai wypłynął z ładunkiem materiałów wojennych dla Hiszpanii republikańskiej z Veracruz do Barcelony. Na ładunek parowca składa się z 20 samolotów oraz 20 milionów nabojów karabinowych. Na pokładzie Ibei znajduje się większy oddział ochotników, pragnących walczyć w szeregach wojsk republikańskich.

Opowieści drutów telegraficznych

HITLEROWSKA „SZKOŁA ŻON“

Jak donosi „Berliner Tageblatt“ przyszłe małżonki hitlerowców będą musiały się poddać przed wstąpieniem w związki małżeńskie specjalnemu „kursowi dla narzeczonych“.

We wszystkich „szkołach żon“ urządzone będą mieszkania dwupokojowe. W mieszkaniach tych kandydatki na żony i matki niemieckie, będą się musiały nauczyć oszczędności miejsca tak, ażeby znalazło się jeszcze dosyć przestrzeni na wychowanie kilkorga dzieci.

100 RANNYCH NA MECZU

W mieście Uberaba w czasie meczu piłki nożnej, zawaliła się trybuna dla publiczności. Zgórą sto osób odniosło rany.

„HIS MASTERS VOICE“ W OGNIU

W godzinach wieczornych w poniedziałek, wybuchł na Oxford Street olbrzymi pożar w 4-ro piętrowym gmachu znanej fabryki gramofonów i radio aparatów „His Masters Voice“.

TRAGEDIA MILIONERÓW AMERYKAŃSKICH

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, wydarzyła się w posiadłości wdowy po znanym przemysłowcu amerykańskim Camphelli, tragedia rodzinna. Gdy p. Camphelli odmówiła swej lekko podchmielonej córce wycania klucza od samochodu, wynikła sprzeczka, w czasie której córka zastrzeliła swą matkę, stojącą pod choinką.

W SAN SALWADOR ZNOWU TRZĘSIENIE ZIEMI

W niedzielę wieczorem 7 miast republiki San Salwadorskiej nawiedzone zostało przez silne trzęsienie ziemi. Centrum trzęsienia ziemi znajdowało sę przypuszczalnie w Sierra Paneca.

POŻAR NA WYSPIE CHILE

W miejsowości Castro na wyspie Chile, wybuchł katastrofalny pożar, który zniszczył 70 domów. 150 rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową. Straty obliczane są na 5 milionów pesów.

SKARB Z PRZED 600 LAT

W dzień wigilijny, murzarze, dokonujący reparacji w jednym ze starych domów, dawnej dzielnicy miasta Calais (Francja), odkryli przypadkiem zamurowaną w ścianie, starożytną skrzynię, zawierającą skarb z monet złotych, pochodzący z roku mniejwięcej 1340.

REKORD WYSOKOŚCI

Lotnik Maurice Arnoux na lotnisku w Orly, pobił światowy rekord wysokości dla jednopłatowców 5-cio cylindrowych, osiągając 7.907 mtr. Rekord ustalono na samolocie Farmana, motor 140 HP, Renault Bengali.

Zwiększenie floty morskiej

projektują Stany Zjednoczone

W następstwie wizyty admirała Leahy w Białym Domu w Waszyngtonie postanowione zostało **znaczne zwiększenie floty amerykańskiej w roku 1938.**

Szczegóły programu rozbudowy floty będą prawdopodobnie ogłoszone urzędowo zaraz po Nowym Roku.

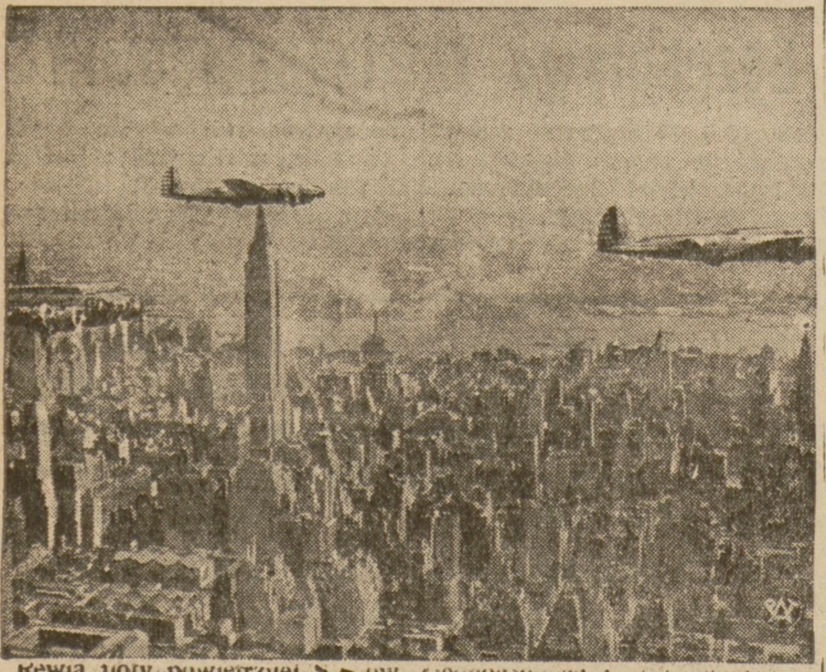
Decyzja w sprawie zwiększenia floty zapadła jeszcze przed zatopieniem kanonierki „Panay“, lecz incydent ten przyspieszy uchwalenie kredytów, niezbędnych dla realizacji nowego programu morskiego, który, jak sądzą, przekraczać będzie granice traktatów i obejmie budowę większej liczby okrętów, niż zamierzano uprzednio.

Jak wiadomo, uchwalona dawniej ustawa Vinsona - Trammella przewidywała budowę **dwoch pancerników, dwóch lekkich krążowników, 8 kontrtorpedowcow, 6 łodzi podwodnych i 4 jednostek pomocniczych.**

Nowe projekty rozpatrywane obecnie przez komisje parlamentarne, przewidują również budowę **nowych lotniskowców.** Japonia posiada w obecnej chwili 4 okręty tego typu, dwa zaś są w budowie, co przekracza już granicę, ustaloną przez traktat waszyngtoński i układ londyński. Stany Zjednoczone posiadają obecnie **6 lotniskowców, a 2 nowe** znajdują się w budowie.

Zamierzone jest również zwiększenie liczby krążowników z 37 do 50-ciu.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru



Rewia floty powietrznej Stanów Zjednoczonych nad Nowym Jorkiem.

W Palestynie

Z Bejrutu donoszą, że w wyniku przeprowadzonej akcji karnej udało się wytropić bandę dywersantów politycznych, którzy w ubiegłym tygodniu uprowadzili gubernatora jednej z prowincji syryjskich.

Obecnie zmuszono bandytów do wydania gubernatora.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

LEKKOATLETYKA

UKONSTYTUOWANIE ZARZĄDU WARSZAWSKIEGO O. Z. L. A.

Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes — inspektor Duda, wiceprezesi inż. Ołdak, Zuber, Kusociński, sekretarz — Maćkowiak, skarbnik — Pleszczyński, gospodarz — Bolimowski, członkowie — Strusińska, dr. Trzaskowski, Michałowski, Żelkowski i Miedzianowski.

Na czele komisji sędziowskiej stanął inż. Ołdak, na czele komisji sportowej — p. Zuber, na czele komisji organizacyjno-propagandowej — Janusz Kusociński, na czele komisji dyscyplinarnej — inż. Ołdak.

ZIMOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE

W niedzielę, dn. 16 stycznia o 10.30 odbędą się w hali CIWF, propagandowe zawody lekkoatletyczne dla pań i panów.

Drugie zimowe mistrzostwa Warszawy w hali odbędą się w niedzielę, dn. 30 stycznia o 10-ej rano.

Zaprawa zimowa dla lekkoatletów zostanie wznowiona na stadionie Wojska Polskiego i w miejskim ośrodku WF. przy ul. Ciepłej z dniem 4 stycznia 1938 r.

TENIS

SENSACYJNA PORAŻKA BUDGE Z CRAMMEM

Na zawodach tenisowych w Sidney, Budge poniósł sensacyjną klęskę z Niemcem Crammem 1:6, 3:6.

Drugi tenisista niemiecki Henkel przegrał z Bromwichem 6:1, 6:1.

BUDGE NIE CHCE, ALE JEGO RODZINA CHCIAŁABY BARDZO...

Pierwsza rakieta świata, Amerykanin Donald Budge, otrzymał znowu propozycję przejścia na zawodowstwo. Budge propozycję odrzucił. Mimo to, jego rodzina prowadzi w dalszym ciągu pertraktacje z menazerami, jego matka wręcz oświadczyła dziennikarzom, że ich sytuacja finansowa nie pozwala na to, aby syn był w dalszym ciągu amatorem. Wobec stanowiska rodziny, nie wiadomo, czy Budge w końcu nie zdecyduje się na przyjęcie nowej oferty. Podobno proponują Amerykaninowi 100.000 dolarów oraz procent od turniejów zawodowych.

ŁYŻWIARSTWO

SONIA HENIE NAJBARDZIEJ DOCHODOWA ARTYSTKA FILMOWA AMERYKI

Była wielokrotna mistrzyni świata w łyżwiarstwie, Sonia Henie została, jak wiadomo, artystką filmową. Jak się okazuje, jej filmy cieszą się olbrzymim powodzeniem w Ameryce. W ciągu jednego roku, dwa jej filmy zgromadziły w Ameryce 4 i pół miliona widzów, bijąc w ten sposób rekord powodzenia. Poza pracą wytwórni, Sonia Henie, jak już donosiliśmy, wynajęła na styczeń Madison Square Garden, gdzie ma zamiar wystawić olbrzymią rewię łyżwiarską, a następnie zorganizuje nowe tournee po Ameryce.

TYLKO JEDEN ŁYŻWIARZ ZGŁOSIŁ SIĘ DO MISTRZOSTW BELGII

W Brukseli miały się odbyć łyżwiarskie mistrzostwa Belgii. Związek jednak musiał w ostatniej chwili odwołać zawody, gdyż do tej imprezy zgłosił się tylko jeden zawodnik, Rene Lamot, a do zawodów pań nie zgłosiła się żadna zawodniczka.

BOKS

FRANCJA DYSKWALIFIKUJE SWYCH OLIMPIJCZYKÓW

Francuski Związek Bokserski zdyskwalifikował olimpijczyków Michelot i Despeaux i mistrza Francji Tritza, za przekroczenie zasad amatorskich. Zawodnicy ci mają przejść oficjalnie na zawodowstwo w najbliższych dniach.

HOKEJ

FRANCUSKI ZWIĄZEK HOKEJOWY NIE MA PIENIĘDZY NA WYSŁANIE DRUŻYNY

Francuski Związek Hokejowy zakomunikował organizatorom mistrzostw hokejowych świata w Pradze czeskiej, że udział swój w mistrzostwach uzależnia od znalezienia pieniędzy na pokrycie kosztów wysłania drużyny do Pragi czeskiej. Koszta podróży i utrzymania na miejscu nie są coprawda zbyt wysokie, wynoszą zaledwie 17.000 franków, ale francuski związek hokejowy nie posiada nawet takiej sumy, i zabiega obecnie o pomoc rządu.

Na Górnym Śląsku

Robili dobre interesy
i nie płacili podatków

W swoim czasie donieśliśmy o rewizji, przeprowadzonej przez władze skarbowe w firmie Górnośląska Hurtownia Skór w Katowicach, gdzie zajęte zostały księgi i korespondencja. W wyniku dochodzeń [illegible]wierdzono [illegible]e firma ta, której [illegible]aścicielami są: Szulim Pieprz i Binem Zalcman, zamieszkali w Katowicach, zalega z podatkami od 1935 r. na sumę 438 tys. zł.

Ponieważ zachodziła obawa, że firma ukryje towary, dokonano zajęcia na zabezpieczenie tej należności w składzie przy ul. Kościuszki w Katowicach 10 tys. kg skór wyprawionych, wartości 40 tys. zł. W tym samym dniu organy II Urzędu Skarbowgeo z Katowic dokonały zajęcia w magazynach garbarni „Sara" w Oświęcimiu zapasu gotowych fabrykatów Górnośląskiej Hurtowni Skor na 100.000 zł. i skór surowych na 200.000 zł.

Wobec takiego obrotu sprawy Górnośląska Hurtownia Skór podjęła rokowania z władzami skarbowymi, które zakończyły się decyzją zwolnienia zajętych towarów, po udzieleniu przez firmę zabezpieczenia hipotecznego na 300 tys. zł. i zapłacenia gotówką 140 tys. zł. Wobec tej decyzji właściciele firmy usunęli z pod zajęcia obłożone aresztem skóry, zapasy te spieniężyli i wpłacili władzom skarbowym 140 tys. zł., nie udzielając zabezpieczenia hipotecznego na domu przy ul. Andrzeja i Kościuszki.

Kiedy to jawne oszustwo się wydało, wkroczyły organa Inspektoratu Ochrony Skarbowej, które przytrzymały prokurenta firmy Glücksmana. Pieprz i Zalcman zdołali się ukryć. Również w pilnych sprawach handlowych zdołali wyjechać za granicę i współdziałający w tej aferze właściciele fabryki „Soła".

Za ukrywającymi się wdrożono poszukiwania, a Glücksmana osadzono w więzieniu.

Zamach samobójczy inwalidy z nędzy

Podczas świąt targnął się na życie 44-l. inwalida Maksymilian Barlik z Siemianowic (Matejki 14a), zażywając kilka tabletek weronalu. Zamach w porę zauważono i do nieprzytomnego inwalidy wezwano lekarza, który po udzieleniu mu pierwszej pomocy, polecił przewiezienie go do szpitala miejskiego w Katowicach.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

Jeszcze nie wykryto sprawcy zuchwałego napadu

W przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia, jak donosiliśmy, dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na hurtownię okręgową Monopolu Tytoniowego w Katowicach, mieszczącą się na narożniku ulic Sienkiewicza i Ligonia.

W momencie, kiedy skład hurtowni natłoczony był kupującymi, około godz. 17-ej z tłumu klientów przed ladą wyskoczył jakiś osobnik, ubrany w kombinezon samochodowy, z twarzą szczelnie zamaskowaną, sterroryzował wszystkich obecnych trzymanym w dłoni rewolwerem, po czym przeskoczył ladę i wtargnął za przepierzenie, oddzielające kasjera. W składzie powstał ogromny krzyk i popłoch, z czego korzystając bandyta, sięgnął kilkakrotnie do kasy podręcznej i pod okiem trzymanego w szachu rewolwerem jednorękiego kasjera (prawa ręka sztuczna) wyladował sobie kieszenie banknotami na ogólną sumę 35.550 zł., przy ogólnym stanie kasy około 60.000 zł. Tłum klientów w panice począł opuszczać hurtownię. Zmieszał się z nim bandyta i wypadł na ulicę. Tam ślad jego zaginął.

Zeznania naocznych świadków są ze sobą sprzeczne; nie mogą oni z całą ścisłością opisać ubioru bandyty, jak również jego wyglądu i sposobu ucieczki. Niektórzy twierdzą mianowicie, że na ulicy oczekiwał na bandytę motocykl, którym ten bezpośrednio po udałym rabunku odjechał w niewiadomym kierunku.

Tego rodzaju napad nie miał dotąd, od czasów powstań, miejsca na Śląsku. Policja wdrożyła energiczny pościg. Państwowy Monopol Tytoniowy wyznaczył 10 procent nagrody od sumy, jaką uda się ewentualnie odzyskać przy ujęciu bandyty.

Pomimo energicznego pościgu, nie ujęto dotąd tajemniczego napastnika. Sądzą, że rabuś musiał być dobrze obeznany z warunkami terenu napadu.

Premie dla naszych prenumeratorów!

Wszyscy nasi prenumeratorzy, którzy DO DNIA 5 STYCZNIA 1938 r. przekażą lub wpłacą bezpośrednio w administracji należność za prenumeratę z góry, otrzymają PREMIE:

1) przy opłacie za KWARTAŁ w kwocie zł. 7.50, książkę wartości zł. 1.—.

2) za PÓŁ ROKU w kwocie zł. 15.—, książkę wartości zł. 2.—.

3) za rok w kwocie zł. 30.—, książki wartości zł. 4.

Premie otrzymają również NOWI PRENUMERATORZY, którzy zastosują się do powyższych warunków.

ADMINISTRACJA.

Wiadomości z całej Polski

POŻAR W MŁYNIE.

W kolonii Jedlinki pow. piotrkowskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł groźny pożar w młynie motorowym Stanisława Kuleszy i Rudolfa Horwata. Ogień natrafiwszy na łatwopalny materiał, w krótkim czasie strawił zarówno młyn z całym urządzeniem i zapasami jak i dom mieszkalny właścicieli młyna. Straty, spowodowane pożarem, wynoszą około 100.000 zł.

LISTONOSZ ZASTRZELIŁ ROLNIKA.

We wsi Sompolno, pow. kolski, w czasie kłótni w miejscowej karczmie 25-letni listonosz Wacław Berliński, zastrzelił 22-letniego rolnika, Mariana Koławskiego. Berliński po zabójstwie sam oddał się w ręce władz.

ZABÓJSTWO.

We wsi Czarne Kowale, w pow. wileńsko - trockim, został zabity mieszkaniec tej wsi Greguin. Pod zarzutem dokonanego zabójstwa na tle porachunków osobistych zatrzymano 6 chłopów z tej wsi.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na linii kolejowej Kraków — Lwów zdarzyła się katastrofa kolejowa, która zatarasowała cały ruch kolejowy na tej linii. Skutkiem tego pociągi, odchodzące z Krakowa, przybyły do Lwowa z kilkugodzinnym opóźnieniem, dochodzącym nawet do 9 godzin. Katastrofa powstała na przestrzeni Podłęże — Grodkowice i uległ jej pociąg towarowy. Dwie osoby z pośród obsługi kolejowej zostały zabite a kilka lżej rannych. Władze kolejowe przystąpiły natychmiast do oczyszczania zatarasowanego toru, aby umożliwić normalną komunikację. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie złe nastawienie zwrotnicy.

ZABITY PRZEZ POCIĄG.

Koło wsi Stare Troki na terenie pow wileńsko - trockiego dostał się pod pociąg i zginął na miejscu mieszkaniec miasteczka Olkieniki, niejaki Michałowski.

10 LAT WIĘZIENIA ZA FAŁSZERSTWO MONET

Sąd przysięgłych w Stanisławowie rozpoznawał sprawę o fałszerstwo monet srebrnych: 2, 5 i 10-cio złotowych. Fałszerstwa dopuścił się Adolf Hilary Bernowski, karany już kilkarotnie za fałszerstwo.

W wyniku rozprawy, na podstawie werdyktu przysięgłych, Sąd skazał oskarżonego na 10 lat więzienia.

SKAZANIE NIEUCZCIWEGO URZĘDNIKA.

W łomżyńskim Sądzie Okręgowym na sesji w Ostrowi Mazowieckiej, rozpatrywana była sprawa b. naczelnika wydziału gospodarczego w zarządzie miasta Ostrowi, Świderka, oskarżonego o nadużycia i fałszerstwa przy zawieraniu różnych tranzakcyj w imieniu miasta.

Sąd skazał oskarżonego na 1 rok więzienia, oraz pozbawienie praw na przeciąg lat trzech.

KRWAWA BÓJKA MARYNARZY.

W Gdyni, w dzielnicy portowej przy ul. Żeromskiego, w barze „Stockholm", w czasie pijatyki wynikła krwawa bójka na noże.

W czasie bójki ciężko zostali poranieni trzej marynarze: Konrad i Feliks Białeccy oraz Bernard Zawadzki.

ZABÓJSTWO BOGATEGO REEMIGRANTA.

W Trakiszach, pow. sokolskiego, dokonano zabójstwa na osobie bogatego reemigranta z Ameryki, Wincentego Debusysa. W związku z tym policja aresztowała Wincentego Bienkiewicza, jako podejrzanego o zabójstwo.

Strajk w hucie
„Nadburzanka" w Uchińsku

W Uchińsku pod Chełmem wybuchł strajk w hucie szklanej *„Nadburzanka"* na tle zastosowanej przez firmę złośliwej redukcji i niehonorowania układu zbiorowego pracy.

Strajkują wszyscy robotnicy.

Sytuacja hutnictwa
żelaznego

Według danych Związku Polskich Hut Żelaznych, wytwórczość hutnicza w listopadzie r. b. przedstawiała się następująco (w tonach — w nawiasie dane za październik r. b.): surówka 67.902 (64.475), stal — 133.988 (136.171), wyroby walcowniane 88.143 (92.485). Tak więc wzrosła tylko produkcja surówki, natomiast spadła produkcja stali, wyrobów walcownianych i rur.

W listopadzie r. b. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ilości 25.572 t. wobec 29.231 t. w październiku r. b., czyli o 3.659 t. mniej. Z powyższej liczby przypadało w listopadzie r. b. na zamówienia prywatne 17.995 t., a na zamówienia rządowe 7.563 t., oraz na samorządowe 14 t.

Eksport wyrobów walcownianych w listopadzie r. b. wynosił 16.198 t. wobec 11.865 t. w październiku r. b. czyli o 4.333 t. więcej. Wywóz rur stalowych wynosił 2.950 t. wobec — 1.834 t. w październiku r. b., czyli o 1.116 t. więcej.

W końcu listopada b. r. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 43.447 robotników, czyli o 423 osoby mniej niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 6.903 osób więcej, niż w końcu listopada r. ub.

Książki nadesłane

Basil Carey NIEBEZPIECZNE WYSPY. Tłumaczenie Krystyny Jurskiej. Nakład firmy Wł. Michalak i S-ka. Warszawa, Nowy Świat 59.

Treścią książki są nie tylko barwne, pełne dramatycznego wyrazu, opisy przygód przy połowie pereł, błądzenia w małej łódzce po zburzonym morzu, walki z pragnieniem, głodem, morzem i zmęczeniem, ale i, na głębokim znawstwie oparte, opisy życia i obyczajów, panujących wśród białych, żeglujących wśród wysp.

Swoisty kodeks obyczajowy, panujący na dalekich morzach Południa, świetnie zarysowane sylwetki żyjących tam białych, ich walka z surową przyrodą, ich wesela i smutki — wszystko to opisuje Carey w sposób prosty i pozbawiony wszelkiej afektacji.

Treść książki to walka o kobietę, o perły, o życie — na tle bujnego krajobrazu wysp Oceanu Spokojnego.

Piekło dzieci

„National Child Labor Committee" (Komitet Pracy dzieci) w Stanach Zjednoczonych w swym ostatnim sprawozdaniu podaje, że w niektórych kopalniach w stanie Missouri i przy połowie krewetek nad zatoką meksykańską pracuje wielka liczba młodocianych, wśród których jest spora liczba 6 i 7-letnich dzieci.

Wśród tych młodocianych robotników panuje niesłychana nędza, nieuctwo i analfabetyzm. Ten tragiczny stan rzeczy zadaje kłam twierdzeniu reakcjonistów, że poprawka do Konstytucji federalnej w sprawie zakazu pracy dzieci jest zbędna.

W 80 rodzinach górniczych, zbadanych przez przedstawicieli Komitetu, było 86 dzieci w wieku lat 15 i niżej, które pracowały w kopalniach. Z nich 32 były w wieku lat 13 i niżej.

Przeciętny zarobek tych dzieci wynosi 32.87 tygodniowo za pracę od 9 do 10 godzin dziennie. 100% tych dzieci przez cały rok nie uczęszczało do szkoły.

Połów krewetek nad zatoką meksykańską rozpoczyna się pomiędzy 3 a 7 rano i w wielu wypadkach kończy się o 9.30 wieczorem. Za tę pracę dzieci pobierają od 5 do 25 centów za godzinę.

Kącik radiowy

URZĄDZENIA GŁOŚNIKOWE DLA RADIOFONIZACJI SZKÓŁ I ŚWIETLIC

Postępujący wciąż rozwój radiotechniki pozwala obecnie na zakładanie bardzo skomplikowanych technicznie, a bardzo wydajnych instalacyj od biorczych, służących już nie jednej rodzinie, ale większej ilości osób.

Instalacja obsługująca szkołę, czy inny tego rodzaju budynek, składający się z wielu sal, powinna się składać z odbiornika radiowego, gramofonu elektrycznego, mikrofonu, oraz z odpowiednio obliczonego wzmacniacza, do którego powinny być przyłączone linie przewodowe, prowadzące do głośników zainstalowanych w poszczególnych salach, i wreszcie z samych głośników. Moc wzmacniacza jest ściśle zależna od ilości głośników i wielkości sal.

Jeżeli instytucja publiczna, która pragnie założyć taką centralną instalację odbiorczą z rozgałęzionymi głośnikami nie ma do dyspozycji prądu oświetleniowego do zasilania odbiornika i wzmacniacza, wtedy oczywiście sytuacja jest gorsza, bo energia dostarczona przez baterie ze względów technicznych nie może być duża. Istnieją jednak układy wzmacniaczy bateryjnych, bardzo wydajne, w których moc akustyczna, dzięki specjalnemu układowi, naogół bywa większa, niż moc doprowadzona. Są to tak zwane układy wzmacniaczy klasy B, do których potrzebne są specjalne lampy. I w tym jednak przypadku nie można przekraczać mocy akustycznej 3 Wattów na jeden wzmacniacz t. j. nie można takim odbiornikiem obsłużyć więcej, niż 300 słuchaczów, zachowujących w czasie słuchania zupełną ciszę. Takie odbiorniki wystarczają dla obsługiwania szkół powszechnych.

Przewody prowadzące od wyjścia wzmacniaczy do głośników w salach muszą być znakomicie izolowane i powinny być grube, t. j. przekrój drutu powinien być nie mniejszy niż 1 mm. kw., a izolacja powinna być gumowa. Najlepiej nadaje się do tego celu kabel, używany do instalacyj świetlnych. Na zewnątrz budynków należy używać drutu telegraficznego, gołego, miedzianego o przekroju 2 mm. kw. dla odległości nie przekraczających 250 mtr.

Wewnątrz budynków przewody powinny biec najkrótszą drogą, najlepiej dołem, pod listwami podłogowymi, gdyż górą zwykle idą przewody oświetleniowe. Głośniki powinny być zawieszane na środku krótszej ściany sali, pod samym stropem, w pozycji nieco nachylonej w dół, tak by obejmowały swym zasięgiem możliwie największą ilość miejsc siedzących, czy stojących na sali.

Radio warszawskie

ŚRODA, 29 grudnia.

WARSZAWA I. 6.15 Kolęda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad gospod. 15.45 Chwilka pytań dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Radujcie się narody (kolędy egzotyczne). 17.00 Kowalscy się odnaleźli — powieść mówiona. 17.15 Rec. wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 17.50 Podanie — pog. prawnicza. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Muz. lekka (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Autorki" — humoreska H. Sienkiewicza. 19.20 Rec. śpiewaczy Maryli de Wolley. 19.35 „Cieszkowski" — odczyt. wygł. prof. Sobeski. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Z. Dygata. 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Wileńskiej. 22.50 Ostatn. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Beethoven (płyty). 15.00 Pog. Rachunki domowe. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Zespół Stefana Rachonia. 18.00 Jak słuchać nowej muzyki. 18.30 Lekkie stolicy. 22.00 „Teatr a wojna" — felieton, wygł. Jerzy Zagórski. 22.15 piosenki i duety w wyk. J. Godlewskiej i A. Boguckiego. 19.00 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne

CZWARTEK, 30 grudnia

WARSZAWA I: 6.15 Kolęda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Wędrówki muzyczne. 16.15 Ork. mandolinistów. 16.50 Pog. akt. 17.00 „Lwowska skarbnica kultury narodowej" — reportaż. 17.15 Rec. fortep. M. Trombini — Kazuro. 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 18.55 „Kontrakt ślubny" — słuchowisko Rudolfa de Cordovy (Anglia). 19.30 Kolędy polskie. (Tr. do Stockholmu). Kolędy szwedzkie (Tr. ze Stockholmu). 19.50 Pog. akt. 20.00 „Saldo piosenek (za rok 1937)". 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 „Preliminarz piosenek (na rok 1938)". 21.45 „Uziemiony Eros" — szkic literacki. 22.00 Konc. kamer.: J. Hupertowa — śpiew. Kwartet fortepianowy.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów: Jadwiga Draże — skrzypce, Ryszard Gruszczyński — baryton. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Ork. A. Furmańskiego. 18.00 Mozart: Akt I opery „Don Juan" (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 O dawnej cenzurze warszawskiej — Felieton W. Rapackiego 22.15 Piosenki w wyk. St. Witasa (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Café - Club" i z płyt.

ARK. AWERCZENKO.

Człowiek z zepsutym zegarkiem

przełożyła Halina Pilichowska.

Usadowił się wygodnie w fotelu, przyjrzał mi się uważnie i rzekł z satysfakcją:

— A więc tak pan wygląda...

— Tak — uśmiechnąłem się skromnie.

— Od dawna już pan pisuje?

— Od czterech lat.

— Ho - ho! To też pomyślałem sobie: może i ja co napiszę!

— Napisał pan? — zainteresowałem się.

— Napisałem. Przyniosłem. Chciałbym u was umieścić.

— Czy pan już przed tym pisywał?

— Nie. Głowę miałem czym innym zaprzątniętą. A teraz — uporałem się z interesami, żonę wysłałem na wieś, no, i wie pan — zacząłem się nudzić. Cóż, pomyślałem sobie, spróbuję coś napisać! A więc, napisałem i przyniosłem. He-he! Niechże pan przeczyta świeżo upieczonego Byrona.

— Dobrze. Za chwilę... skończę tylko korektę i wówczas będę mógł panu służyć.

Był to długonosy niemłody mężczyzna w czarnej marynarce. Na chudej, żylastej ręce lśnił brylant. Obrzucił spojrzeniem własne nogi i rzekł z uśmiechem:

— A to przyjemnie, gdy się tak powodzi.

— Komu?

— Ot, choćby panu. Pisze pan, zarabia, czytują pana.

— Nie łatwo jest pisać — rzuciłem z roztargnieniem.

— No, to zależy. Ja, na przykład, usiadłem i jakoś mi się od razu udało.

Odsunąłem nieukończoną korektę i zapytałem:

— Gdzie jest pański rękopis?

— Służę panu. Warunki moje: piętnaście kopiejek od wiersza. A następne utwory zależnie od umowy. Za debiut mogę ostatecznie wziąć taniej.

— Dobrze. Odpowiedź za dwa tygodnie.

Zerknąłem od niechcenia na początek leżącego przede mną rękopisu i zauważyłem:

— Nie można, proszę pana, pisać: „Słońce świeciło na schyłku widnokręgu"....

— To drobiazg — uśmiechnął się dobrodusznie. — Poprawi pan. To dopiero pierwsze kroki. No, czas na mnie. Nie chcę i sobie i panu zabierać drogiego czasu.

Wyjął zegarek, spojrzał i rzekł:

— Do krośset! Znów stanął.

— Zepsuł się? — zagadnąłem.

— Tak, dawałem do reperacji — nic nie pomogło.

— O, bo też ci zegarmistrze! Może mi go pan pozwoli obejrzeć, a nuż uda mi się z nim coś zrobić.

Spojrzał na mnie ze zdziwieniem.

— A to pan i zegarki potrafi naprawiać?

— A tak... To drobiazg.

Wziąłem z jego ręki zegarek, otworzyłem dolne wieczko i zacząłem się bacznie wpatrywać w kombinację kółeczek i sprężyn.

— Cóż... sprobujemy.

Wziąłem scyzoryk i zacząłem dłubać. Dwa kółeczka wyskoczyły i upadły na biurko.

— Aha! — rzekłem z satysfakcją. — Dobrze ci tak!

Wymacawszy palcem cienką, jak pajęczyna, spiralną sprężynę, podważyłem ją paznokciem i rozkręciwszy wyciągnąłem. Równocześnie wyjąłem też dwa jakieś młoteczki, połączone pałączkiem.

— No, co? — zagadnął mię pisarz, obserwujący ze zdumieniem mą pracę.

— Ha, cóż! — wzruszyłem ramionami, wydłubując z koperty resztki mechanizmu. Zegarek taki jak i inne. Tyle tu różności nagromadzono, że sam diabeł by się na tym nie poznał!

Gość zerwał się z miejsca, obrzucił roztargnionym spojrzeniem wypatroszony zegarek i wrzasnął:

— A czy pan sam... zna się choć trochę na zegarkach?

— Jakby to panu powiedzieć... Raczej się nie znam.

— I nigdy się pan nie zajmował zegarmistrzostwem?

— Prawdę mówiąc, nie. Dopiero teraz... troszkę.

Zgarniając do opróżnionego zegarka wszystkie kółeczka, sprężyny i młoteczki, ryknął:

— A więc, po kie licho, nie mając zielonego pojęcia, bierze się pan nie do swoich rzeczy?

Wówczas ryknąłem i ja:

— A czy pan lepszy! Po kie licho bierze się pan do literatury, nie mając o niej zielonego pojęcia? Czy się panu wydaje, że trudniej jest naprawić zegarek, niż napisać dobry utwór literacki?

I obaj od razu ochłonęliśmy. Gość się roześmiał i powiedział:

— Cóż, jechał pana sęk! Jeśli się ta rzecz nie nada, przyniosę inną.

— Dobrze! — zgodziłem się. — Jeśli ma pan jeszcze jaki inny zegarek, to niech go pan przyniesie Może się obaj w końcu nauczymy.

ŻYCIE WARSZAWY

Tow. Henryk Werner

Dnia 26 b. m. zmarł tow. Henryk Werner, długoletni członek Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Warszawie.

Tow. Werner należał do najlepszych towarzyszów z zawodu wędliniarskiego i odznaczał się dużą świadomością klasową i przywiązaniem do organizacji zawodowej.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy przy ul. Oczki w dniu 29 b. m. o godz. 9 rano. Do udziału w pogrzebie wzywa Zarząd Główny Związku Robotników Przemysłu Spożywczego.

Cześć pamięci zmarłego towarzysza!

Wystawa gwiazdkowa

w salonie Cz. Garlińskiego w Warszawie

Zasłużony Salon sztuki Cz. Garlińskiego (Mazowiecka 8), jeśli chodzi o urządzenie pełnego smaku pokazu artystycznego, to nie ma u nas godnego siebie konkurenta. Złożyła się na to długoletnia tradycja tej znanej placówki, która, jak wiadomo, widziała u siebie narodziny wielu nowych prądów i kierunków w malarstwie i gdzie debiutowała cała niemal nasza elita artystyczna z ostatnich lat dwudziestu. Malarstwo wystawiane w tym Salonie nie zawsze wprawdzie dogadza przeciętnym gustom publiczności i jest przeznaczone raczej dla kulturalniejszego odbiorcy — lecz sposób, w jaki jest tam ono podane, może zadowolnić wszystkich, spełniając tymsamym ważną rolę w krzewieniu kultury plastycznej wśród mas.

Urządzona w tym Salonie „wystawa gwiazdkowa“ może również zainteresować tak laika, jak i wytrawnego znawcę sztuki. Już witryna sklepowa pomysłowo urządzona przez utalentowaną art. dekor. M. Gralewską, wprowadza nas w ów zaczarowany świat sztuki, gdzie liczne prace art. mal. Wodzyńskiego, Mazaraki - Dziewanowskiej, Iwanowskiego, Nartowskiego, Komierowskiej, Siwierskiego i in, tudzież doskonała grafika, dają dużo zadowolenia estetycznego, rywalizując z wyrobami przemysłu artystycznego i sztuką stosowaną, wśród których liczne drobiazgi na upominki świąteczne są wyłącznie produkcji krajowej, rugując szczęśliwie obcą tandetę zagraniczną. W.

Strategia pani Heli

Różni bywają mężowie, są źli i są, podobno, dobrzy. Ale wszyscy mają tę samą przykrą właściwość: nie lubią wydawać pieniędzy. Taka już jest natura mężczyzn!

Wiedziała o tym dobrze z własnego i cudzego doświadczenia pani Hela. I, kiedy chciała męża namówić na jakiś większy sprawunek, nie przystępowała odrazu do ataku, a poprzedzała go dłuższymi wybiegami strategicznymi. Teraz, kiedy zbliżała się gwiazdka, pani Hela postanowiła koniecznie dostać od męża futro, karakuły, a przynajmniej łapki karakułowe. Zawczasu zaczęła naprowadzać mężowski ospały mózg na myśl o konieczności nabycia futra. Wracała z miasta, udając straszliwie zziębniętą. Otulała się kilkoma pledami, usiłowała szczękać zębami i jęczała:

— Zimno mi... Słyszysz? Twojej ptaszynie zimno! Twoja ptaszynka zmarzła!

— Nie biegaj po całych dniach po mieście, nie gap się godzinami na wystawy sklepowe, to nie będziesz marzła — odpowiadał tyran mąż. — Termometr wskazuje kilka stopni ciepła... Wcale nie jest tak zimno...

— To ty głupiemu termometrowi więcej wierzysz, jak własnej żonie?— rzucała z rozgoryczeniem pani Hela i dalej grała rolę zziębniętej ofiary.

Po pewnym czasie przystąpiła do wyraźniejszego formułowania swych pragnień:

—Takie śliczne i takie tanie futra widziałam... Gdybym miała futro, to bym tak nie marzła...

Mąż udawał, że nie słyszy.

Wreszcie pani Hela przystąpiła do szturmu.

— Do grobu mnie zapędzisz! Czy nie widzisz jak mi zimno? — mówiła drżąc jak osika.

Mąż nic nie odpowiedział i wyszedł na miasto.

Kiedy wrócił, rzekł radośnie do pani Heli: —

— Nie martw się już, kochanie! Pomyślałem o mojej biednej zziębniętej ptaszynie!

Pani Hela aż podskoczyła z radości.

— Co? Kupiłeś mi futro?

— Futro? Nie! Na co futro? Kupiłem wspaniały piecyk elektryczny. Jak wrócisz zmarznięta, momentalnie będziesz mogła się rozgrzać.

(1142

Śmierć chłopca pod lodem

Tragiczne zakończenie ślizgawki

Koledzy Czesław Więcek, lat 14, i Wacław Łobuch, lat 13, zamieszkali przy ul. Grochowskiej nr. 210, korzystając z feryj świątecznych, wzięli łyżwy i wybrali się na ślizgawkę na jeziorko Paderewskiego przy zbiegu ul. Międzynarodowej i Grochowskiej. Chłopcy wjechali na środek jeziora. W pewnej chwili cienka powłoka lodu zarwała się pod nimi i obaj wpadli do wody ginąc pod lodem. Kilka dziewczynek ślizgających się przy brzegu widząc wypadek poczęło krzyczeć. Na alarm nadbiegli strażnicy z pobliskich Zakładów Tele i Radio technicznych, którzy pośpieszyli tonącym z pomocą. Więcka, który został pod lodem, wydobyto dopiero po kilku godzinach. Do Łobucha wezwano pogotowie, którego lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł go do domu.

Zwłoki tragicznie zmarłego Więcka wydano zrozpaczonej rodzinie.

Pod gilotyną kół

Tajemniczy samobójca rzucił się pod pociąg

Motorowy pociągu elektrycznego Wawer — Warszawa, prowadząc wczoraj w godzinach wieczorowych pociąg do Warszawy, zauważył w pewnej chwili, że z boku nasypu wyskoczył jakiś osobnik i położył się w poprzek na szynach. Usiłował zahamować pociąg, jednak było już zapóźno i przejechał samobójcę, odcinając mu głowę i stopy. Głowa potoczyła się do pobliskiego bajorka.

Przy denacie żadnych dokumentów nie znaleziono. Na torze kolejowym leżała kartka z napisem: Tadeusz Skiba, robotnik, lat 23, Dzika nr. 4. Po sprawdzeniu — okazało się jednak, że osobnik tego nazwiska został przed kilku miesiącami z „Cyrku“ wymeldowany.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia tożsamości samobójcy.

Przerwa w pracy Biura Pożyczek Lombardowych P. K. O..

W dniach 30 i 31 grudnia 1937 r. Biuro Pożyczek Lombardowych P. K. O. nie będzie załatwiało spraw związanych z udzielaniem pożyczek na zastaw papierów wartościowych, ich prolongatą i t. p.

Roboty

przy rozbudowie rzeźni

Roboty przy rozbudowie Rzeźni trzody przy ul. Sierakowskiej znajdują się w końcowym stadium. Po wykończeniu i uruchomieniu hali hurtu i odwieszalni prowadzona jest obecnie budowa hali uboju, której wykończenie przewiduje się w ciągu zimy. Wykonywane obecnie inwestycje przy rozbudowie Rzeźni na Pradze są ostatnim etapem tej pracy.

W roku przyszłym będą rozpoczęte roboty około budowy wielkiej Centralnej Rzeźni na Żeraniu. Kubatura hali hurtu i odwieszalni wynosi 8.100 m. kubicznych, hali uboju zaś 7.500 m. kubicznych. Ogólny koszt budowy hal hurtu, odwieszalni oraz oboju trzody wyniesie 810.000 złotych.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA PPS. MARYMONT-ŻOLIBORZ. Posiedzenie komitetu w środę dnia 29 b. m. o godz. 7.30 wiecz.

DZIELNICA JEROZOLIMA. W czwartek, 30 grudnia 1973 o g. 18.30 szkoła partyjna.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY P. P. S. W-WA PODMIEJSKA wzywa wszystkich delegatów kół młodzieży do przybycia na posiedzenie Wydziału, które odbędzie się w poniedziałek t. j. 3 stycznia o g. 6 p. p. w lokalu Warecka 7. Sprawy b. ważne.

T.U.R.

Odczyty w Stowarzyszeniu byłych Więźniów Politycznych (Senatorska 36. m 13). W czwartek. 30 b. m. o godz. 6 wiecz. tow. Stefan Osuchowski wygłosi odczyt na temat: „Wspomnienia z zesłania“. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

„Ależ to nie na serio“ w Nowym

W Teatrze Nowym dobiegają końca próby z komedii L. Pirandella p.t. „Ależ to na serio“, w przekładzie Zofii Jachimeckiej. Jest to jeden z tych utworów Pirandella, które określić można, jako typ realistyczny, nie mniej jednak, zarówno tok przemian psychologicznych, jak i sama technika dramatopisarska każdą sceną czy dialogiem wykazują, iż wyszły spod pióra tak znakomitego analityka i pisarza, jak Pirandello.

Sztukę tę reżyseruje Karol Borowski. oprawę zaś plastyczną przygotowuje prof. Jarocki. Główne role odtworzą: pp. Lindorfówna, Macherska, Brzezińska, Damiecki, Skonieczny, Dominiak, Krzemiński, Łapiński i Ciecierski.

Kronika wypadków

ZACZADZENIE

Nocy wczorajszej w domu nr. 17 przy ul. Kowieńskiej wskutek źle funkcjonującego pieca zaczadziała rodzina Bogackich złożona z 5-ciu osób. Nad ranem przebudziła się Stefania Bogacka, lat 36, odczuwając silny ból głowy i ogólne osłabienie. Domyśliła się przyczyny i natychmiast zaalarmowała sąsiadów, którzy wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz udzielił pomocy Bogackiej, jej córkom, Jadwidze, lat 12, uczenicy, Elżbiecie, lat 8, uczenicy i Romualdzie, lat 5 oraz synowi Tadeuszowi, lat 10, uczniowi i pozostawił ich na miejscu.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM

W domu nr. 148 przy ul. Czerniakowskiej uległa zatruciu gazem świetlnym Wiktoria Kampisty, lat 39, przy mężu, zam. tamże. Wypadek wydarzył się wskutek nieostrożności. Mianowicie dziecko jej bawiąc się w kuchni odkręciło kurek od gazu, czego nie zauważyła. Dopiero po pewnym czasie poczuła osłabienie, zaalarmowała domowników. Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy i pozostawił na miejscu.

NA JEZDNI

Na ul. Bagno dostał się pod przejeżdżający samochód Mojsze Lichtenberg, lat 11, przy rodzicach, zam. przy ul. Skórzanej nr. 6. Lichtenberg doznał tłuczonej głowy, twarzy oraz szeregu ogólnych obrażeń. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

NAGŁY ZGON

Na ul. Bugaj przechodnie znaleźli jakiegoś mężczyznę leżącego bez przytomności na chodniku. Wezwano natychmiast lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził zgon z przyczyn nieustalonych. Był to Władysław Łajszczak lat 35, robotnik, zam. przy ul. Bugaj nr. 25.

UDERZONY SZTYLETEM

W czasie ubiegłych świąt powstała sprzeczka pomiędzy Bolesławem Pawlarczykiem, lat 32, mieszkańcem Marek, a pasierbem jego, Bolesławem Młynarskim, lat 22. W czasie sprzeczki pasierb uderzył sztyletem w lewy bok ojczyma. Wezwany lekarz stwierdził poważny stan zdrowia rannego. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie.

POD GROZĄ TOPORA

Na posterunek policji w Rembertowie zgłosił się Bolesław Michalewicz, zam. przy ul. Wigury nr. 10 w Rembertowie i zameldował, że jakiś osobnik pod groźbą topora wymusił od niego złoty 10 gr. na wódkę. Policja ustaliła, że wymuszenia dokonał Kazimierz Kowalczyk, zamieszkały również w Rembertowie.

SAMOBÓJSTWO CZY ZBRODNIA

W czasie świąt zmarł wskutek rany postrzałowej Bolesław Juśniewicz, mieszkaniec Nowego Dworu. Juśniewicza pochowano jako samobójcę.

W dniu wczorajszym rodzina tragicznie zmarłego zgłosiła się do prokuratora z prośba o przeprowadzenie sekcji zwłok Juśniewicza, bowiem przypuszczają, że Juśniewicz został zastrzelony przez Stanisława Gołębiowskiego, który miał dokonać zabójstwa z zazdrości o narzeczoną Szatkowską, którą odbił mu Juśniewicz. Energiczne dochodzenie w toku.

Nasza rubryka

BEZROBOTNY w b. trudnem położeniu, prosi o jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgł. pod „Druk“.

JAKIEJKOLWIEK PRACY poszukuje pozostająca bez środków do życia matka 3 dzieci. Zgłoszenia do adm. „Robotnika“.

EKSMITOWANA od szeregu miesięcy, wraz z chorym synem, zwraca się o doraźną pomoc oraz o ciepłe ubranie dla syna i siebie. Wiad. do Adm. „Robotnika“, Warecka 7 dla Hajdukowej.

BEZPŁATNEJ PRAKTYKI buchalteryjnej poszukuje maturzysta. Ogrodowa 24, m. 28, Lewin

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie wiecz. sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska“.

TEATR WIELKI: Dziś we środę „Słońce Meksyku“, w czwartek „Tosca“, w piątek „Ptasznik z Tyrolu“.

TEATR NARODOWY: Wiecz. „Skiz“ Zapolskiej.

TEATR NOWY: Dziś i jutro ostatnie przedstawienia „Powrotu Mamy“. W piątek dn. 31 b. m. — w Sylwester — premiera komedii Pirandella p. t. „Ależ to nie na serio“ w reż. Borowskiego.

TEATR POLSKI. Wiecz. „Gałązka Rozmarynu“ Z. Nowakowskiego.

TEATR MAŁY: Wiecz. komedia A. Gwojdzińskiego „Freuda teoria snów“.

TEATR LETNI: Codziennie „Pod zarządem przymusowym“.

TEATR KAMERALNY: Codziennie „Współczesne“.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Wobec generalnej próby dziś przedstawienie zawieszone. W czwartek premiera rewii pretensjonalnej p. t. „Z Melonikiem na bakier“ z udziałem Toli Korianówny, O. Kamińskiej, H. Kamińskiej, A. Dymszy, T. Olszy, A. Boguckiego i W. Orłowa.

Premiera zapowiada się wielce sensacyjnie i wzbudziła duże zainteresowanie.

TEATR MALICKIEJ: Codziennie „Mięczak“.

TEATR „WIELKA REWIA“ we środę i czwartek z powodu przygotowań do premiery przedstawienia zawieszone. W piątek dnia 31 b. m. wielka premiera Sylwestrowa operetki Oskara Strausa „Czar walca“.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Codziennie o godz. 19-ej „Betlejki“.

TEATR „8.15“ gra op. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“ z występem Mesalki.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwariował“.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). Sztuka M. Ałdanowa — „Linia Brunhildy“, w reż. F. Wasiliewa - Sikiewicza. Przedstawienia odbywają się w piątki, soboty i niedzielę. Pocz. o godz. 20-ej.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Czar Cyganerii“ z Kiepurą

ATLANTIC: „Książe i żebrak“.

ANTINEA: „Wyspa w płomieniach“ i „Walc królewski“.

AMOR (Elektoralna 45): „Eskapada“ i „Katastrofa samolotu“.

AKRON: „Papa się żeni“ i „Latająca mysz“.

AS: „Niewidzialny promień“ i „Przygody pechowca“.

BAŁTYK: „Towarzysze broni“.

BIS (Elektoralna 21): „Ada to nie wypada“ i „Bolek i Lolek“.

CASINO: „Halka“.

CAPITOL: „Znachor“

COLOSSEUM: „Ostatnia salwa“.

CZARY: „Ostatnia noc skazańca“.

ELITE (Marszałkowska Nr. 81 a): „Matura“ i „Nieznośna dziewczyna“.

EUROPA: „Życie ulicy“.

EDEN (Marszałk. 31): „Władca podwodnego świata“.

FAMA: „Skłamałam“.

FILHARMONIA: „Ułan księcia Józefa“.

FLORIDA: „Brutal“ i „Pat i Patachon“.

FORUM (Nowiniarska 14): „Zamek tajemnic“ i „Pasażerka na gapę“.

HOLLYWOOD (Hoża 29): „Tarzan — zielona bogini“.

HELIOS (Wolska 8): „Ty, co w Ostrej świecisz bramie“.

IMPERIAL: „Światła bulwarów“.

ITALIA (Wolska 32): „Jego złota rybka“.

JURATA (Krak. Przedm. 66): „Zapomniana symfonia“.

KOMETA (Chłodna 49): „Diabły wybrzeży“ i rewia.

MAJESTIC: „Niedorajda“.

MARS (Inwalidów 10): „Ogród Allaha“.

MASKA (Leszno 70): „X—27“ i „Rose Marie“.

MEWA (Hoża 39): „Eskapada“ i „Ro 107 wzywa pomocy“.

MIEJSKI: „Gdy kwitną bzy“.

MUCHA (Długa 10): „Pociąg widmo“.

NOWA TOMBOLA: „Pamiętnik detektywa“ i „Spotkali się w Paryżu“.

PALLADIUM: „Podwójne wesele“.

PAN (Nowy - Świat 40): „Flip i Flap jako jej obrońcy“.

PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Nie ufaj mężczyźnie“. i „Poświęcenie“.

POPULARNY (ul. Zamojskiego 20): „Tajny plan R-8 i rewia.

PROMIEŃ (Dzielna 1): „Trędowata“ i „Pan Redaktor szaleje“.

PRAGA (Targowa 71): „Skłamałam“ i rewia.

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Dwa dni na w jrau“ i „Fredek uszczęśliwia świat“.

RAJ (Czerniakowska 191): „Barbara Radziwiłłówna“.

RIALTO: „Anonimowy kochanek“.

RENA (Długa 9): „Barbara Radziwiłłówna“.

RIVIERA (Leszno 2): „Pieśń skazańców“.

ROMA: „Mickey — Donald — Pluto — Tęcza Disneya“.

ROXY (Wolska 14): „Scypion afrykański“.

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Będzie lepiej“ ze Szczepko i Tonko.

SORRENTO (Krypska 34): „Moskwa — Szanghaj“ i „Zaproszenie do walca“.

STYLOWY: „Hrabina Władinow“.

STUDIO: „Kraj miłości“.

ŚWIATOWID: „Z uśmiechem na ustach“.

SFINKS: „Cafe Metropol“.

ŚWIT (Nowy Świat 19): „Skłamałam“ ze Smosarską.

ŚWIAT (Suzina 4): „Nie ufaj mężczyźnie“ i „Sam Dodsworth“.

TON (Puławska 39): „Dwa dni w raju“.

UCIECHA (Złota 72): „Trójka hultajska“.

UNIA (Dzika 9): „Robinzon Kruzoe“ i rewia.

VICTORIA (Marszałkowska 106): i „Strzelec z Bengalu“.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.